PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wyd. ABC

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Sobota 14 i niedziela 15 maja 1955 roku Rok IV. Nr 114 (815)

# Polska w dniach historycznej konferencji

*WARSZAWA. Konferencja państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, której obrady toczą się w stolicy Polski Ludowej — jest dziś głównym przedmiotem zainteresowania w całym naszym kraju. Zewsząd napływają meldunki, świadczące, że cel konferencji — dalsze umocnienie sił pokoju — leży na sercu każdemu Polakowi. Świadczą o tym m. in. wypowiedzi na licznych zebraniach i masówkach.*

*Mieszkańcy stolicy, którzy całym sercem witali przed dwoma dniami przybywających do ich miasta najwybitniejszych mężów stanu Związku Radzieckiego i innych bratnich narodów, dziś z ogromnym zainteresowaniem i uinością śledzą przebieg obrad. Wszędzie — w zakładach pracy, w tramwajach, na ulicach słychać rozmowy pełne przekonania, że obrady Konferencji Warszawskiej skutecznie przyczynią się do pokrzyżowania planów wojennych, że uchwały powzięte w Warszawie umocnią potęgę krajów stojących na straży pokoju i wniosą wielki wkład w utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.*

*Szczególnie żywo przyjęła Warszawa przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej — N. Bułganina oraz wygłoszone również w pierwszym dniu obrad przemówienie przewodniczącego polskiej delegacji — J. Cyrankiewicza.*

*Z podobnym zainteresowaniem omawiane są nowe propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady.*

*Rojna i gwarna jest podczas tych wielkich, historycznych dni stolica. Warszawiacy gromadzą się przed gmachem Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu, przed którym na strzelistych masztach powiewają flagi 9 państw uczestniczących w konferencji.*

*Tłumnie jest również na ulicach, którymi najczęściej przejeżdżają samochody wiozące*

*(Dokończenie na 2 str.)*

# Dziś, 14 maja nastąpi w Warszawie podpisanie układu

## o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej

Dnia 13 maja odbyło się czwarte posiedzenie Warszawskiej Konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Obradom przewodniczył szef delegacji radzieckiej, Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin.

Na posiedzeniu rozpatrzono wszystkie artykuły układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Republiką Czechosłowacką, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Węgierską Republiką Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Wszystkie delegacje państw reprezentowanych na konferencji oświadczyły, że akceptują tekst wspomnianego układu.

Postanowiono, że podpisanie układu nastąpi 14 maja w gmachu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na posiedzeniu powzięto uchwałę w sprawie utworzenia zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych sygnatariuszy układu.

**Oświadczenia przewodniczących delegacji: Rumuńskiej Republiki Ludowej — Gheorghiu Deja, Bułgarskiej Republiki Ludowej — Wyłko Czerwenkowa, Ludowej Republiki Albanii — Mehmeta Shehu oraz obserwatora z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej — Peng Teh-huaia złożone w Warszawie na konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie zamieszczamy na stronach 3 i 4.**

## Przyjęcie u marszałka Sokołowskiego

MOSKWA. 12 maja pierwszy zastępca ministra obrony ZSRR, szef sztabu generalnego Armii Radzieckiej, marszałek Związku Radzieckiego W. D. Sokołowski wydał przyjęcie na cześć przebywających w Moskwie amerykańskich weteranów spotkania nad Łabą.

Na przyjęciu obecni byli oficerowie radzieccy, członkowie komitetu organizacji spotkania weteranów amerykańskich i radzieckich, weterani radzieccy spotkania nad Łabą oraz dziennikarze.

## Podczas przerwy w obradach

**Na zdjęciu: podczas przerwy w obradach (od lewej): Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Bułganin, Prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz i Prezes Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghe Gheorgiu Dej.**

**Na zdjęciu: podczas przerwy w obradach (od lewej): I zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych PRL — Marian Naszkowski i minister spraw zagranicznych — Stanisław Skrzeszewski.**

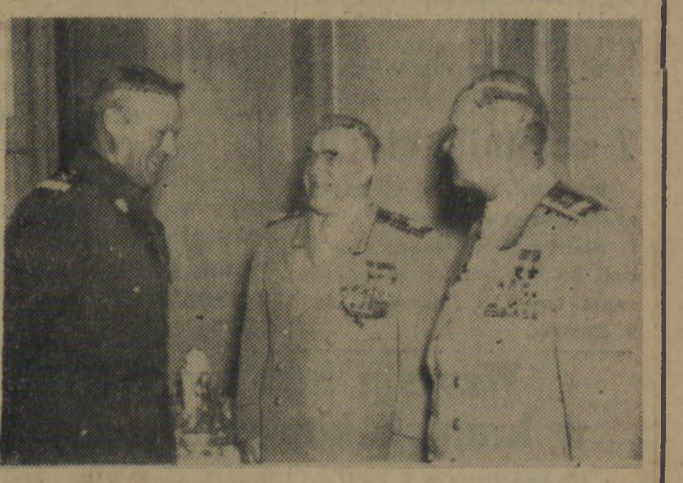

**Na zdjęciu: podczas przerwy w obradach (od prawej): Marszałek Związku Radzieckiego I. Koniew, Marszałek Związku Radzieckiego G. Żukow i Marszałek Polski K. Rokossowski.**

## Pomyślne zakończenie rokowań w Wiedniu

WIEDEŃ. 12 bm. w godzinach popołudniowych ambasadorowie czterech mocarstw obradujący w Wiedniu nad sprawą traktatu państwowego z Austrią opublikowali następujący komunikat:

Konferencja ambasadorów ZSRR, Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii, USA i Francji z udziałem przedstawicieli Austrii zakończyła pomyślnie swe prace przygotowawcze nad traktatem państwowym, przewidującym odbudowę Austrii niepodległej i demokratycznej. Osiągnięto całkowitą jednomyślność co do wszystkich artykułów traktatu.

Ambasadorowie i przedstawiciele Austrii zbiorą się w piątek o godz. 8.30 dla zakończenia prac technicznych nad uzgodnieniem tekstu traktatu w czterech językach.

Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii, USA i Francji, z udziałem przedstawicieli Austrii spotkają się w Wiedniu w końcu bieżącego tygodnia dla przestudiowania i podpisania traktatu państwowego z Austrią.

## Wyjazd przedstawiciela PRL do Kambodży

WARSZAWA. Dnia 13 maja br. wyjechał do Kambodży przedstawiciel PRL w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Kambodży, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Zygfryd Wolniak.

# W oczach Zachodu

**Obrady Konferencji Warszawskiej państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie zakończyły się. Na czwartym posiedzeniu rozpatrzono wszystkie artykuły układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej i przyjęto je jednomyślnie. Jednomyślnie przyjęto również uchwałę w sprawie utworzenia zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych państw — uczestników układu.**

**W następnych dniach szczegółowo zanalizujemy postanowienia układu, który ma historyczne znaczenie dla umocnienia sił stojących na straży pokoju i bezpieczeństwa, niepodległości, suwerenności narodów. Uprzytomnijmy sobie teraz, w jakiej atmosferze międzynarodowej toczyły się obrady Warszawskiej Konferencji.**

**A więc pamiętamy, że trzy mocarstwa zachodnie dokonały w Paryżu haniebnego aktu usankcjonowania zbrojeń niemieckiego militaryzmu — tego śmiertelnego wroga narodów. Ten haniebny akt, wywołał niezwykle ostry sprzeciw narodów, przede wszystkim narodów europejskich, sąsiadujących z Niemcami.**

**Wiadomość o usunięciu wszelkich przeszkód stojących na drodze do podpisania traktatu państwowego dla Austrii, wywołała ogromne wrażenie w opinii publicznej. Powszechnie stwierdza się, że sukces ten został osiągnięty dzięki stanowisku delegacji radzieckiej, która nie poskąpiła wysiłków, aby znaleźć rozwiązanie zgodne z narodo-**

*(Dokończenie na 2 str.)*

## Z frontu WALKI O PLAN

### Załoga Koszalińskich Zakładów Kruszyw Mineralnych realizuje plany dzienne

Koszalińskie Zakłady Kruszyw Mineralnych zdobyły sobie już opinię przodującego zakładu w naszym województwie. Zawdzięczają one to przede wszystkim systematycznej realizacji swoich zadań produkcyjnych.

Szczególnie dobre wyniki osiągnęła załoga KZKM w ub. miesiącu. Realizując w pełni zobowiązania podjęte na cześć 1 Maja wykonała ona plan kwietniowy w 114 proc. Robotnicy Kosz. Zakł. Kruszyw Mineralnych nie osłabili tempa pracy również i w tym miesiącu, walcząc o systematyczną realizację planów dziennych. Przeciętne wykonywanie zadań każdego dnia wyraża się obecnie cyfrą 101 proc. Dzięki temu plan pierwszej dekady maja załoga KZKM wykonała w przeszło 101 proc.

Sukcesy te są wynikiem ofiarnej pracy całej załogi Koszalińskich Zakładów Kruszyw Mineralnych, wśród których znajduje się liczna grupa przodowników pracy. Między nimi wyróżnia się 6-osobowa brygada **Feliksa Kubickiego**, która pracując przy prasach wykonuje swoje zadanie w 180 proc. **Bardzo dobrze pracuje także szlifierz Jan Paszewski** wykonujący normę w 145 proc.

Taka praca załogi gwarantuje przekroczenie planu i tego miesiąca. **(ap)**

**PRACUJMY RYTMICZNIE**

W tym miesiącu kluczowe zakłady Słupska nie wykonały planu za I dekadę. I tak

*(Dokończenie na 2 str.)*

## Dymisja rządu Scelby

**RZYM. 12 maja premier włoski Mario Scelba złożył na ręce nowego prezydenta Włoch Gronchi prośbę o dymisję rządu.**

## 10,5 miliona podpisów w NRD pod Apelem Wiedeńskim

**BERLIN. 12 maja odbyło się posiedzenie centralnego komitetu zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jak wynika ze złożonego sprawozdania z przebiegu kampanii, do 10 maja br. Wiedeński Apel Biura Światowej Rady Pokoju podpisało 10 448 767 obywateli NRD, tj. 75,2 proc. ludności Republiki. W wielu miejscowościach cała ludność złożyła podpisy pod Apelem.**

**Komitet centralny zbierania podpisów zwrócił się do komitetów terenowych z apelem o dalszy rozwój kampanii w tym celu, aby do 20 maja wszyscy obywatele NRD podpisali Apel Biura Światowej Rady Pokoju.**

## Wzrasta fala strajków w krajach kapitalistycznych

LONDYN. Jedenasty dzień trwa strajk górników hrabstwa York, proklamowany dla poparcia żądania podwyżki płac.

W wyniku strajku zmniejszyły się znacznie zapasy węgla w zakładach przemysłowych hrabstwa York. „Yorkshire Post", pisze: „Sytuacja jest tak poważna, że może doprowadzić do zamknięcia niektórych zakładów przemysłowych w hrabstwie York".

Agencja Press Association podaje, że strajk górników hrabstwa York wywołuje poważny niepokój przemysłowców. Sheffield. Zarząd przemysłu górniczego uprzedził wielkie koncerny hutnicze, że należy zmniejszyć zużycie gazu o 25 proc.

* * *

LONDYN. W Londynie odbył się wiec zwołany przez związek dokerów i ładowaczy portowych. Związek ten zrzesza ponad 10 tysięcy dokerów, pozostała większość robotników portowych należy do związku transportowców. Uczestnicy wiecu postanowili podjąć strajk z

*(Dokończenie na 2 str.)*

# W hołdzie poległym w walce o wolność Polski żołnierzom radzieckim

**WARSZAWA. W dniu 13 bm. delegacje rządowe uczestniczące w Konferencji Warszawskiej państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, oddały hołd żołnierzom bohaterskiej Armii Radzieckiej, poległym w walkach o wyzwolenie Polski, składając wieńce na Cmentarzu-Mauzoleum żołnierzy radzieckich w Warszawie.**

**Na uroczystości złożenia wieńców obecni byli: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR oraz Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wraz z członkami Rady Państwa.**

**Pod obeliskiem Mauzoleum pełnią wartę honorową żołnierze WP. Po prawej stronie obelisku kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztem sztandarowym, a naprzeciw niej — dziesiątki pocztów sztandarowych i delegacji warszawskich organizacji partyjnych oraz organizacji społecznych.**

**Padają krótkie słowa komendy. Kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń. Rozlega się głuchy łoskot werbli. Chylą się sztandary. Orkiestra gra polski hymn narodowy. Pierwszą składa wieniec delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z przewodniczącym delegacji Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.**

**Następnie przy dźwiękach hymnu Związku Radzieckiego wieniec składa delegacja ZSRR: przewodniczący delegacji ZSRR Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikołaj Bułganin i członkowie delegacji: I zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow, minister obrony ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego Georgij Żukow, Marszałek Związku Radzieckiego Iwan Koniew, Przewodniczący Rady Ministrów Rosyjskiej FSRR Aleksandr Puzanow, Przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej SRR Nikifor Kalczenko, Przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej SRR Kirił Mazurow, Przewodniczący Rady Ministrów Łotewskiej SRR Wilis Łacis, Przewodniczący Rady Ministrów Litewskiej SRR Mieczysław Giedwilas, Przewodniczący Rady Ministrów Estońskiej SRR Aleksiej Miurisep, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Walerian Zorin oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce Pantelejmon Ponomarenko.**

**Wieniec składa z kolei, przy dźwiękach hymnu Chińskiej Republiki Ludowej, wicepremier Rady Państwowej i minister obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej generał Peng Teh-huai, który uczestniczy w konferencji jako obserwator z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej.**

**Przy dźwiękach swych hymnów narodowych wieńce składają członkowie delegacji: Ludowej Republiki Albanii — z przewodniczącym delegacji Prezesem Rady Ministrów Ludowej Republiki Albanii Mehmet Shehu na czele; Ludowej Republiki Bułgarii — z przewodniczącym delegacji Prezesem Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Wyłko Czerwenkowem na czele; Republiki Czechosłowackiej — z przewodniczącym delegacji Przewodniczącym Rządu Republiki Czechosłowackiej Vilemem Sirokym na czele; Niemieckiej Republiki Demokratycznej — z przewodniczącym delegacji Prezesem Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohlem na czele; Rumuńskiej Republiki Ludowej — z przewodniczącym delegacji Prezesem Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghiu Dejem na czele; Węgierskiej Republiki Ludowej — z przewodniczącym delegacji Przewodniczącym Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Andras Hegeduesem na czele.**

**Następnie do Mauzoleum zbliżają się przedstawiciele ludu Warszawy. Płyta Mauzoleum pokrywa się pękami kwiecia.**

**Po złożeniu wieńców delegacje zatrzymały się przy grobach żołnierzy radzieckich, poległych w walkach z faszyzmem.**

## Nad grobem gen. Świerczewskiego

**WARSZAWA. W dniu 13 bm. delegacje rządowe, uczestniczące w Konferencji Warszawskiej państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, oddały hołd żołnierzom Wojska Polskiego, poległym w walkach o wolność Polski, składając wieńce przy grobowcu-mauzoleum bohatera walk z faszyzmem gen. Karola Świerczewskiego-Waltera.**

## Z ostatniej chwili

**WIEDEŃ. Ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych przybyli do Wiednia celem podpisania traktatu państwowego z Austrią.**

# Wzrasta fala strajków w krajach kapitalistycznych

*(Dokończenie z 1 str.)*

dniem 23 bm. dla poparcia żądania tej organizacji związkowej o całkowite uznanie związku przez pracodawców portowych w całym kraju. W portach Hull, Liverpool i Manchester pracodawcy odmawiają prowadzenia pertraktacji w sprawach płac i innych z przedstawicielami tego związku. Propozycja ogłoszenia strajku ma być rozpatrzona przez dokerów na wiecach w Hull, Liverpool i Manchester.

**BRAZYLIA**

RIO DE JANEIRO. Jak donosi prasa brazylijska, w Rio de Janeiro odbył się powszechny, 24-godzinny strajk robotników przemysłu hutniczego. Wzięło w nim udział 40 tys. robotników. Strajkujący żądali podwyżki płac o 20 procent.

**INDIE**

DELHI. W Karaczi rozpoczął się 12 bm. strajk 4 tys. robotników portowych. Jako naczelny postulat wysuwają oni podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

**MALAJE**

LONDYN. W Singapur trwa od kilku dni strajk pracowników parku autobusowego, proklamowany dla poparcia żądania podwyżki płac. Doszło do poważnych starć między strajkującymi a policją.

Według doniesień agencji United Press strajk pracowników transportu miejskiego przybiera charakter poważny. Na znak solidarności z pracownikami parku autobusowego Singapuru, do strajku przystąpiły tysiące studentów. United Press podaje o starciach policji ze strajkującymi.

## Echa nowych propozycji radzieckich w sprawie rozbrojenia

# Oświadczenie przedstawicieli Francji, Anglii i USA w podkomisji rozbrojeniowej ONZ

**LONDYN. 11 bm. przewodniczący delegacji francuskiej w podkomisji rozbrojeniowej ONZ Jules Moch złożył oświadczenie na temat propozycji rządu radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny.**

Na wstępie Moch omówił pokrótce propozycje rządu radzieckiego, wskazując na podobieństwo szeregu punktów tych propozycji do planu angielsko-francuskiego w czerwcu 1954 roku.

Nikt nie może być bardziej zadowolony niż ja z powodu tego, że Związek Radziecki po przeciwstawieniu się naszym tezom — obecnie przyłączył się do nich — oświadczył Moch. — Nigdy nie traciłem nadziei, że w końcu porozumienie zostanie osiągnięte. Nie traciłem nadziei nawet wówczas, gdy karcono mnie za optymizm. Cieszę się z powodu tego zbliżenia.

Plan radziecki — kontynuował Moch — zawiera jednak szereg innych posunięć. Tak na przykład określenie poziomu sił zbrojnych i zbrojeń typu zwykłego innych krajów niż stali członkowie Rady Bezpieczeństwa, będzie odbywało się na konferencji światowej, która zwołana zostanie w pierwszym półroczu 1956 roku, to jest w okresie, gdy pięć wielkich mocarstw przystąpi już do redukcji własnych sił zbrojnych i zbrojeń, a nie wcześniej. Również bazy wojskowe na obcym terytorium powinny być częściowo zlikwidowane w ciągu 1956 roku zgodnie z porozumieniem, które zostanie osiągnięte, zaś całkowicie — w 1957 roku. Są to nowe idee, zasługujące na uważne zbadanie zanim się zajmie wobec nich jakiekolwiek stanowisko.

Mówiąc o propozycjach radzieckich w sprawie kontroli międzynarodowej nad redukcją zbrojeń i zakazem broni atomowej, Moch stwierdził, że „teza radziecka różni się od naszej, zasługuje jednak na pilne przestudiowanie".

W zakończeniu Moch podkreślił, że zbliżanie punktów widzenia w sprawach rozbrojenia „jest szczęśliwą wróżbą dla rokowań, które rozpoczną się na szczeblu rządowym".

* * *

Dnia 11 maja odbyła się w Londynie konferencja prasowa, na której szef delegacji angielskiej w podkomisji rozbrojeniowej ONZ Nutting złożył oświadczenie w sprawie propozycji radzieckiej z 10 bm. Nutting powitał z zadowoleniem zbliżenie poglądów co do różnych zagadnień. Równocześnie zaznaczył, że stanowisko radzieckie w sprawie skutecznej kontroli między narodowej wymaga rzekomo „wyjaśnień".

* * *

Przedstawiciel USA w podkomisji rozbrojeniowej ONZ Wadsworth oświadczył, że propozycje radzieckie są sformułowane w ten sposób, iż „pod wieloma względami są analogiczne z punktem widzenia" Kanady, Francji, Anglii i USA. Z oświadczenia Wadswortha nie wynika jednak wyraźnie, czy cieszy go to zbliżenie poglądów.

Wydaje się, że Wadsworth ustosunkował się negatywnie wobec radzieckich propozycji w sprawie kontroli. Powiedział on m. in., że propozycje te „nie odpowiadają minimalnym wymogom bezpieczeństwa"...

W zakończeniu Wadsworth oświadczył, że USA „z najwyższą uwagą rozpatrzą propozycje radzieckie".

LONDYN. Premier brytyjski Eden wygłosił w hrabstwie York przemówienie wyborcze, w którym poruszył sprawę radzieckich propozycji rozbrojeniowych.

„Cieszy nas — powiedział Eden — że te nowe propozycje radzieckie uwzględniają zasady, których my sami broniliśmy. Oczywiście propozycje radzieckie należy z uwagą przestudiować, mam jednak nadzieję, że przyczynią się one do wspólnego znalezienia rozwiązania tego najbardziej skomplikowanego zagadnienia, jakim jest rozbrojenie".

NOWY JORK. Na konferencji prasowej w amerykańskim departamencie stanu rzecznik tego departamentu oświadczył, że propozycje Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny „zostaną szczegółowo rozpatrzone". Dopóki to nie nastąpi, departament stanu powstrzymuje się od wszelkich na ten temat wypowiedzi.

# Oddziały Armii Ludowej WRD przejęły Haifong

**PEKIN. Jak donoszą z Hanoi, w piątek rano oddziały Armii Ludowej WRD wkroczyły do największego portu w delcie rzeki Czerwonej — Haifongu, przejmując to miasto na podstawie porozumień genewskich od władz francuskich.**

**Ludność Haifongu zgotowała wkraczającym oddziałom ludowym entuzjastyczne powitanie. Miasto tonęło w powodzi flag narodowych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Domy przystrojone były girlandami zieleni, w poprzek ulic przeciągnięto transparenty z hasłami serdecznie witającymi wkraczające wojska.**

**W dniu 11. V. 1955 r. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce P. Ponomarenkę, który wręczył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.**

## Z frontu WALKI O PLAN

*(Dokończenie z 1 str.)*

Słupska Fabryka Mebli wykonała plan dekady w 72,7 proc., zaś Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych tylko w 49 proc. Na tak niskim wykonaniu planu przez ten zakład zaciążyła nierytmiczna dostawa półfabrykatów ze spółdzielni „Drzewiarz" w Złotowie. Również Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego, gdzie nie prowadzi się dekadowych obliczeń planu, twierdząc, że jest to niemożliwe, wykonały plan miesięczny w 21 proc. a więc mniej niż jedną trzecią planu miesięcznego. Fakty te świadczą, że zanosi się znowu na robienie planu „za wszelką cenę", na pracę w godzinach nadliczbowych przy końcu miesiąca, a więc na wzrost kosztów produkcji.

Kierownictwo administracyjne, organizacje partyjne i związkowe słupskich zakładów produkcyjnych winny niezwłocznie zająć się usunięciem trudności hamujących rytmiczną pracę. Jedynie bowiem systematyczne, pełne wykonywanie planów dziennych i dekadowych, może zagwarantować terminową albo i przedterminową realizację planów miesięcznych i rocznego, i jest istotnym warunkiem obniżania kosztów własnych. Więcej zatem inicjatywy i wysiłku w kierunku usprawnienia organizacji produkcji, więcej pracy politycznej z załogami, a efekty będą lepsze.

## Polska w dniach historycznej konferencji

*(Dokończenie z 1 str.)*

*delegatów. O olbrzymim zainteresowaniu konferencją świadczy również fakt, że wszystkie dzienniki stołeczne przynoszące wiadomości z obrad są dosłownie rozchwytywane już w kilka minut po przywiezieniu ich do kiosków.*

*W licznych miejscowościach odbywają się zebrania komitetów Frontu Narodowego, których uczestnicy dużo uwagi poświęcają Konferencji Warszawskiej.*

*M. in. na zebraniu działaczy komitetów Frontu Narodowego w Gdyni wielu mówców podkreślało doniosły cel obrad. M. in. aktywista obwodowego komitetu Frontu Narodowego nr 181 Jerzy Jaroń oświadczył: — Ani naród polski, ani inne narody pragnące pokoju nie mogą dopuścić, żeby odradzający się militaryzm niemiecki zagrażał pokojowi w Europie. Uważam, że zawarcie umowy obronnej państw europejskich jeszcze bardziej umocni siły bojowników o pokój. Dlatego też całym sercem Polaka popieram tę umowę.*

# W oczach Zachodu

*(Dokończenie z 1 str.)*

**wym interesem Austrii i możliwe do przyjęcia przez wszystkie mocarstwa.**

**Wreszcie ogromne wrażenie wywołały radzieckie propozycje, przedłożone w podkomisji rozbrojeniowej ONZ w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny.**

**W tych warunkach zaniepokojeni politycy zachodni uważali za konieczne uczynić ze swej strony jakiś gest, który by w oczach opinii publicznej stwarzał wrażenie że i oni gotowi są do rokowań. Taki sens miała nota mocarstw zachodnich do Związku Radzieckiego, w której przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wyrażają zgodę na odbycie rozmów wielkiej czwórki na najwyższym szczeblu.**

**Notując te wszystkie wydarzenia, prasa zachodnia z najwyższym zainteresowaniem śledziła przebieg Warszawskiej Konferencji. Każde dosłownie przemówienie, a zwłaszcza przemówienie szefa delegacji radzieckiej, marszałka Bułganina oraz oświadczenie obserwatora Chińskiej Republiki Ludowej, wicepremiera i ministra obrony narodowej, Peng Teh-huaia było żywo komentowane. Z przemówienia marszałka Bułganina wydobywano przede wszystkim te wszystkie akcenty, które wskazują że i teraz tak jak i poprzednio Związek Radziecki pozostaje wierny swojej polityce rozwiązywania wszelkich spornych spraw w drodze rokowań.**

**Z przemówienia przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej wydobywano te akcenty, które mówiły o pełnej solidarności rządu i narodu chińskiego z decyzjami Konferencji Warszawskiej oraz o gotowości narodu chińskiego do współdziałania z państwami — uczestnikami konferencji w każdej akcji zmierzającej do dania zdecydowanego odporu agresorom.**

**Oceniając obrady Konferencji Warszawskiej, burżuazyjny dziennik hinduski, „Swadhinata" pisze, że uchwały konferencji „będą miały taką moc moralną, polityczną i wojskową, iż w wypadku gdyby blok zachodni rozpoczął wojnę, spotkałaby go całkowita klęska. Losami świata kierują obecnie narody. Narody nienawidzą wojen agresywnych, a popierają walkę w obronie pokoju".**

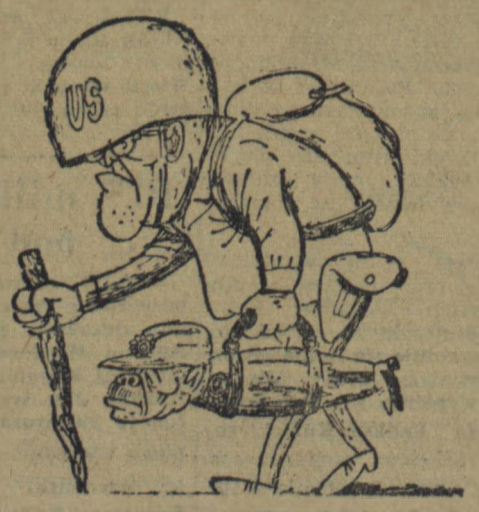


EWAKUOWANIE Z CHIŃSKICH WYSP

rys. Karol Baranlecki

# Naród rumuński jest przekonany, że aktywna postawa sił pokojowych może zagrodzić drogę wojnie

## Fragmenty oświadczenia przewodniczącego delegacji RRL tow. Gheorghiu Deja

Zebraliśmy się tu, w Warszawie, ponieważ mimo wysiłków Związku Radzieckiego i innych miłujących pokój krajów zmierzających do uregulowania kwestii niemieckiej w drodze pokojowego porozumienia oraz utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i inne kraje ratyfikowały układy paryskie, które torują drogę do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu Europy.

Bezsporny jest fakt — stwierdził Gheorghiu Dej — że podczas gdy agresywna polityka Stanów Zjednoczonych i idących w ich ślady krajów wywołuje coraz bardziej zdecydowany opór ze strony narodów — polityka miłujących pokój państw cieszy się aktywnym poparciem mas ludowych i najszerszych kół politycznych na całym świecie.

Dzięki tym właśnie okolicznościom wyłoniły się i wyłaniają również obecnie w wyniku pokojowej inicjatywy Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych miłujących pokój państw realne możliwości osłabienia napięcia międzynarodowego.

Mimo to musimy stwierdzić, że w szeregu rejonów świata wytworzyła się sytuacja zagrażająca pokojowi. Tak mają się sprawy w rejonie Taiwanu, gdzie Stany Zjednoczone nie zaprzestają wrogich działań przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, oraz na Bliskim i Środkowym Wschodzie, gdzie na szereg krajów wywiera się nacisk, aby wciągnąć je do agresywnych bloków militarnych. Tak mają się sprawy w Europie, gdzie ratyfikacja układów paryskich prowadzi do wskrzeszenia Wehrmachtu i włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego bloku północno-atlantyckiego.

W tych warunkach faktem szczególnie doniosłym dla pokoju w Europie i dla losów narodu niemieckiego jest to, że demokratyczne i pokojowe siły narodu niemieckiego mają potężną ostoję — Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Rumuńska Republika Ludowa jest głęboko zainteresowana w odbudowie jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Naród nasz wita z uznaniem patriotyczną walkę prowadzoną przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkie patriotyczne siły Niemiec zachodnich o zjednoczenie Niemiec w drodze pokojowej i demokratycznej, walkę przeciwko remilitaryzacji i planom sił agresywnych.

**TOWARZYSZE!**

Zachodnie koła rządzące usiłują ukryć agresywny charakter układów paryskich wyraźnie wymierzonych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów Europy. Koła te oświadczają, że polityka „z pozycji siły" ma rzekomo służyć „interesom pokoju" i że będące wyrazem tej polityki układy paryskie mają rzekomo charakter „obronny". Wszystko to przypomina słynne powiedzenie Talleyranda: „Słowo zostało stworzone po to, by ukrywać myśli".

Dla przykładu zilustrujemy, jak przejawia się polityka „z pozycji siły" w stosunkach między USA a Rumuńską Republiką Ludową.

W ciągu wielu lat, depcząc najbardziej elementarne, z dawien dawna obowiązujące normy życia międzynarodowego, Stany Zjednoczone dokonują wszelkiego rodzaju prowokacyjnych aktów przeciwko naszemu krajowi, rokrocznie asygnują miliony dolarów na finansowanie dywersyjnej działalności w naszym kraju — podobnie jak w innych krajach demokracji ludowej — nasyłają samoloty, które naruszają obszar powietrzny Rumunii i zrzucają dywersantów na nasze terytorium.

Koła agresywne USA opierają się w tych poczynaniach na grupach faszystów, którzy uciekli z Rumunii przede wszystkim w okresie wycofywania się faszystowskich wojsk niemieckich i którzy ukryli się w Niemczech zachodnich oraz w innych krajach Zachodu.

Na zebraniach zbiegów faszystowskich w Niemczech zachodnich oficjalni przedstawiciele rządu i oficerowie hitlerowscy, jak np. generał Werner Ehrenfurt, wygłaszają „podtrzymujące na duchu" przemówienia, jak gdyby to nie oni byli ich partnerami w czasie „strategicznych odwrotów" w kierunku Berlina.

Oto kim są nieskazitelni rycerze przeznaczeni przez imperialistów amerykańskich do praktycznej realizacji „doktryny" tzw. wyzwolenia krajów demokracji ludowej!

Naród rumuński obalił władzę grabieżców i stworzył ustrój państwowy odpowiadający jego interesom — ustrój demokracji ludowej.

Pretendenci do panowania nad światem rozumieją pod słowem „wyzwolenie" przywrócenie dawnego, znienawidzonego przez naród ustroju kapitalistyczno-obszarniczego, przywrócenie w Rumunii niewoli imperialistycznej.

Naród nasz wie, co oznacza prawdziwa wolność, umie ją cenić i jeśli trzeba potrafi ją obronić.

**TOWARZYSZE!**

Zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między naszymi krajami, pogłębienie i rozszerzenie ich współpracy i pomocy wzajemnej, zorganizowanie zjednoczonego dowództwa stworzy niezbędne warunki do okiełznania ewentualnych agresorów.

Układ ten, oparty na zasadzie poszanowania suwerenności państwowej, nieingerowania w sprawy wewnętrzne i na zasadzie współpracy w duchu całkowitej równości, jest wymownym wyrazem nowych warunków w Europie, w których narody stanowiące niemal połowę ludności tego kontynentu, mocno zespolone w wielkim obozie demokracji i socjalizmu, utrzymują stosunki braterskiej współpracy, bezinteresownie pomagają sobie w imię wspólnego rozwoju.

Idea, która legła u podstaw tego układu — to szlachetna idea obrony pokoju.

Układ o pomocy wzajemnej między naszymi krajami, koordynacja naszych wysiłków w dziedzinie wojskowej wnoszą poważny wkład do sprawy zachowania pokoju w Europie. Skuteczność tego układu potęguje fakt, że kraje nasze kontynuować będą z jeszcze większą konsekwencją walkę w obronie pokoju, o zapobieżenie nowej wojnie.

Rząd rumuński w pełni podziela punkt widzenia rządu radzieckiego przedstawiony tu przez towarzysza Bułganina co do wysiłków, jakie powinny być podjęte w celu nawiązania normalnych stosunków między państwami, zorganizowania spotkań, wszechstronnego rozwoju handlu, wymiany delegacji działaczy kultury — jednym słowem w celu uczynienia wszystkiego co może sprzyjać złagodzeniu napięcia międzynarodowego.

Rumuńska Republika Ludowa poświęca specjalną uwagę stosunkom współpracy i przyjaźni z sąsiednimi krajami w imię zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju.

W związku z tym rząd rumuński uważa, że należy podkreślić poprawę w stosunkach dobrego sąsiedztwa z Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii. Porozumienia zawarte ostatnio między Rumunią a Jugosławią rozszerzyły zakres współpracy między naszymi krajami. Uważamy, że przy wzajemnym zrozumieniu między obu krajami, możliwy jest dalszy rozwój tych stosunków.

Jeśli chodzi o stosunki między Rumunią i Turcją — to przeszkodę stanowi tu fakt, że Turcja przyłącza się do polityki napięcia międzynarodowego prowadzonej przez Stany Zjednoczone w tej części Europy. Nie ma jednak faktycznie między Rumuńską Republiką Ludową a Turcją żadnego wynikającego z ich stosunków problemu spornego, który by dzielił te kraje. Sądzimy, że stosunki te mogą ulec poprawie w interesie obu krajów i w interesie pokoju w tej części Europy.

Rząd rumuński uważa również za pożądaną i możliwą normalizację stosunków między Rumunią a Grecją, przywrócenie stosunków dyplomatycznych oraz rozszerzenie dawnych kontaktów gospodarczych i kulturalnych.

Zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między krajami biorącymi udział w obecnej konferencji oraz zorganizowanie zjednoczonego dowództwa, pogłębiają wszechstronną współpracę między ośmioma krajami, umacniają ich pozycje międzynarodową, dają pewność, że kraje te nie będą zaskoczone znienacka przez ewentualnego agresora. Posunięcia te znacznie zwiększą zdolność obronną naszych krajów i stworzą niezbędną siłę zdolną do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

# Układ warszawski zapewnia bezpieczeństwo narodów Europy

## Oświadczenie przewodniczącego delegacji LRB tow. Wyłko Czerwenkowa

**(SKRÓT)**

W imieniu rządu Ludowej Republiki Bułgarii wyrażam głębokie zadowolenie z powodu zwołania konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Konferencja ta stała się konieczną z uwagi na poważne zmiany, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej po ratyfikacji układów paryskich.

Układy paryskie i odrodzenie militaryzmu w Niemczech zachodnich prowadzą do aktywizacji sił agresji na całym świecie. Nie ma potrzeby powtarzać tego, co już na ten temat zostało tu powiedziane. Mogę jedynie dodać kilka słów o aktywizacji sił agresji na Bałkanach.

Jak wiadomo, Turcja i Grecja są członkami paktu północnoatlantyckiego. Imperialiści amerykańscy podporządkowali sobie gospodarkę tych krajów.

Kierują oni ich siłami zbrojnymi. W Turcji i Grecji rozbudowuje się istniejące i tworzy się nowe amerykańskie bazy wojskowe. Imperialiści amerykańscy i angielscy wywierają silny nacisk na politykę tych krajów, pchają je na niebezpieczną drogę wyścigu zbrojeń, wciągają do swych planów przygotowania nowej wojny. Przystąpieniu remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do bloku północno-atlantyckiego towarzyszy wzmożenie aktywności agresorów z ich baz w Turcji i Grecji.

Odbywające się pod kierownictwem amerykańskich specjalistów wojskowych manewry wojsk tureckich i greckich w Tracji, częste wizyty i inspekcje tych specjalistów wzdłuż naszej granicy południowej i południowo-wschodniej, nieustanna propaganda antybułgarska w prasie i przez radio nie mogą być oczywiście traktowane jako przejaw pokojowych intencji wobec naszego kraju, lecz jedynie jako zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Dopóki imperialiści amerykańscy, ingerując w sprawy wewnętrzne innych państw kapitalistycznych i depcząc wolę narodów, montują bloki militarne przeciwko państwom miłującym pokój, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, przy czym brutalnie gwałcą swe zobowiązania z tytułów układów międzynarodowych — narody muszą liczyć się z tym, że bezpieczeństwo ich jest zagrożone.

Naród bułgarski nie może przyglądać się spokojnie wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego. Zbyt gorzkie są jego doświadczenia z pierwszej i drugiej wojny światowej, kiedy panująca burżuazja z królem na czele przekształciła Bułgarię w bazę wypadową Niemiec kaizerowskich, a następnie również hitlerowskich, by pozostawał on obecnie biernym widzem prób ponownego stworzenia niebezpiecznego ogniska wojny w Niemczech zachodnich.

Kierując się swym własnym doświadczeniem z przeszłości naród bułgarski wraz z innymi narodami demokratycznymi dąży ze wszystkich sił do utrzymania pokoju.

Chcemy żyć w pokoju ze wszystkimi narodami, a zwłaszcza z naszymi sąsiadami. Rząd Ludowej Republiki Bułgarii, wierny tej swojej polityce, podjął inicjatywę unormowania stosunków z Grecją, dzięki czemu uregulowano szereg zagadnień granicznych, przywrócono stosunki dyplomatyczne i zawarto korzystny dla obu stron układ handlowy. Tym samym dążeniom kieruje się nasz rząd również w stosunkach z Turcją, ponieważ jest głęboko przekonany, że niczym nie zakłócone stosunki dobrego sąsiedztwa odpowiadają żywotnym interesom obu krajów i pragnęlibyśmy, aby temu dążeniu rządu Ludowej Republiki Bułgarii odpowiadało w równym stopniu dążenie ze strony rządów naszych południowych sąsiadów.

Rząd Republiki Ludowej Bułgarii nieustannie dąży do dalszego rozwoju stosunków dobrego sąsiedztwa z Jugosławią.

Oceniając sytuację na Bałkanach jako część ogólnej sytuacji w Europie wytworzonej w związku z przystąpieniem remilitaryzowanych Niemiec do bloku atlantyckiego, jesteśmy głęboko przekonani, że uchwały Konferencji Warszawskiej oraz realizacja przewidzianych w tych uchwałach posunięć będą miały nader dobroczynny wpływ na utrwalenie pokoju na Bałkanach. W utrzymaniu pokoju na Bałkanach zainteresowane są jednakowo wszystkie narody bałkańskie, a obrona pokoju powinna być ich wspólną sprawą.

Naród bułgarski jednomyślnie zaaprobował deklarację Konferencji Moskiewskiej. Rozumie on doskonale, że wskazana w deklaracji droga do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie — jest jedynie słuszną drogą. Deklaracja odpowiada podstawowym, żywotnym interesom naszego narodu, który chce żyć i budować w pokoju, zacieśniać współpracę ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Rząd Ludowej Republiki Bułgarii, wyrażając wolę narodu bułgarskiego, w całej pełni popiera propozycję w sprawie zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ośmiu państwami uczestniczącymi w obecnej konferencji. W całej pełni popiera on zasady i praktyczne postanowienia zawarte w układzie oraz aprobuje propozycję utworzenia zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych państw — sygnatariuszy układu jako bardzo poważny czynnik pokoju, który zapewni pokojową pracę i bezpieczeństwo narodów europejskich.

# Walczyć będziemy o pokój aż do ostatecznego zwycięstwa

## Oświadczenie obserwatora z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej tow. Peng Teh-huaia

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i naród chiński popierają gorąco Warszawską Konferencję krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz w pełni aprobują oświadczenie przewodniczącego delegacji Związku Radzieckiego tow. Bułganina złożone na tej konferencji, jak również przemówienia szefów delegacji innych krajów biorących udział w tej konferencji; pokój i bezpieczeństwo w Azji są bowiem nierozłącznie związane z pokojem i bezpieczeństwem w Europie, interesy Chińskiej Republiki Ludowej są nierozłącznie związane z interesami miłujących pokój krajów Europy.

Od grudnia 1954 roku, kiedy to odbyła się Moskiewska Konferencja krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, upłynęło już przeszło 5 miesięcy. Przebieg wydarzeń w ciągu ubiegłych 5 miesięcy potwierdził, że analiza i ocena sytuacji, dokonane przez uczestników tej konferencji, były całkowicie słuszne. Konferecja Moskiewska podkreśliła niebezpieczeństwo, jakie stanowi ratyfikacja układów paryskich i wskazała właściwą drogę do rozwiązania problemu niemieckiego i stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Przedstawiciele państw, które brały udział w Konferencji Moskiewskiej kierując się uchwałami tej konferencji powziętymi w grudniu 1954 roku, postanowili spotkać się ponownie, aby omówić obecną poważną sytuację i podjąć wspólnie skuteczne kroki. Zawrzeć układy o przyjaznej współpracy i pomocy wzajemnej między krajami europejskimi — uczestnikami konferencji, aby utworzyć zjednoczone dowództwo i poczynić inne odpowiednie kroki w celu wzmocnienia swej zdolności obronnej, jak również w celu zapewnienia swego bezpieczeństwa i pokoju w Europie, co jest w chwili obecnej bezwzględnie konieczne. Odpowiada to nie tylko interesom narodów biorących udział w niniejszej konferencji, lecz także interesom miłujących pokój narodów całego świata.

W przemówieniu wygłoszonym na Konferencji Moskiewskiej przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej podkreślił, że polityka agresji i wojny, prowadzona przez imperialistów amerykańskich, zagraża nie tylko Europie, lecz także Azji i innym częściom świata. Celem tej polityki jest zdobycie panowania nad całym światem. Planowana przez nich wojna miałaby objąć cały świat. Przyspieszając ratyfikację układów paryskich i wzmagając remilitaryzację Niemiec zachodnich imperialiści amerykańscy przyspieszają także przygotowania do wojny i dokonują coraz częściej aktów agresji w Azji i w innych częściach świata. Na Bliskim i Środkowym Wschodzie agresywny blok Stanów Zjednoczonych i ich popleczników stara się ze wszystkich sił zrealizować nowymi metodami agresywne plany zbankrutowanego „sztabu Środkowego Wschodu" oraz dokonuje bezczelnych zamachów na suwerenność i niezawisłość narodową krajów arabskich. Na Dalekim Wschodzie we wrześniu 1954 roku agresywny blok USA wraz z Anglią, Francją i innymi krajami zawarł układ maniliski, na mocy którego utworzony został agresywny blok w Azji południowowschodniej wymierzony przede wszystkim przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i mający na celu ujarzmienie narodów azjatyckich.

Agresywny blok USA wbrew interesom narodu japońskiego przeciwstawia się odzyskaniu niepodległości przez Japonię i jej dążeniu do pokojowego rozwoju. Uciekając się do wszelkich możliwych form nacisku politycznego i gospodarczego, zmusza on rząd japoński do przyjęcia programu przyspieszonej remilitaryzacji, aby uczynić z Japonii narzędzie rozpętania agresywnej wojny na Dalekim Wschodzie. W Korei imperializm amerykański w dalszym ciągu nie dopuszcza do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, Stany Zjednoczone dążą do storpedowania porozumienia genewskiego w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

W grudniu 1954 r. agresywny blok USA zawarł tzw. „układ o wspólnej obronie" ze zdradziecką kliką Czang Kaj-szeka, wypędzoną od dawna przez naród chiński. Wzmaga on groźby i akty agresji wobec Chin, okupuje nadal chińskie terytorium — wyspę Taiwan, wtrąca się jawnie do spraw wewnętrznych Chin, dopuszcza się nieustannie prowokacji wojennych u wybrzeży Chin, stara się przy pomocy siły przeszkodzić Armii Ludowo-Wyzwoleńczej w oswobodzeniu chińskiego terytorium — wyspy Taiwan i nawet grozi Chinom bronią atomową. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych oświadczają jawnie i bezczelnie, że przygotowują wojnę, w której ofensywa przeciwko Chińskiej Republice Ludowej prowadzona będzie na trzech frontach: koreańskim, taiwańskim i indochińskim.

Wszystkim wiadomo, że Chińska Republika Ludowa, tak samo jak inne kraje biorące udział w obecnej konferencji, zdecydowanie broni pokoju. Jesteśmy głęboko przekonani, że można utrzymać pokój na całym świecie. Ze wszystkich sił dążyliśmy i będziemy nadal dążyli do złagodzenia napięcia międzynarodowego. Gotowi jesteśmy uregulować w drodze rokowań wszystkie spory międzynarodowe, a także sprawy związane z napiętą sytuacją w rejonie Taiwanu. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że nie powinniśmy być przygotowani na wszelkie niespodziewane przedsięwzięcia wrogów pokoju. Nie ulega wątpliwości, że na obecnej konferencji opracowane będą wszystkie niezbędne skuteczne środki zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Na polecenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej oświadczam, że nasz rząd będzie z Wami współpracował, będzie ze wszystkich sił popierał realizację wszystkich uchwał powziętych na Warszawskiej Konferencji Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Ludowej Republiki Bułgarii i Ludowej Republiki Albanii w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa krajów europejskich.

Pokój jest niepodzielny. Jeżeli pokój w Europie zostanie naruszony, jeżeli agresorzy imperialistyczni rozpętają wojnę przeciwko miłującym pokój krajom Europy — wówczas nasz rząd i nasz 600 milionowy bohaterski naród wspólnie z rządami i narodami bratnich krajów będzie walczył przeciwko agresji aż do ostatecznego zwycięstwa.

Obecnie, pragnąc przywołać do rozsądku awanturników wojennych, uważam za pożyteczne poruszyć sprawę układu sił między blokiem agresji a blokiem pokoju. Układ sił na świecie zmienił się po drugiej wojnie światowej w sposób radykalny, a mianowicie oprócz obozu kapitalizmu światowego powstał potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele, obóz, do którego należy 12 krajów o łącznej ludności przeszło 900 milionów. Pod względem terytorialnym obóz ten stanowi jednolitą całość na kontynencie Europy i Azji, co stwarza warunki sprzyjające udzielaniu sobie wzajemnej pomocy w każdej sytuacji. W ciągu 10 lat, które minęły od zakończenia drugiej wojny światowej, siły obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, ogromnie wzrosły; Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, w tym również Chińska Republika Ludowa, osiągnęły wielkie sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa. W obozie tym interesy i bezpieczeństwo każdego kraju stanowią wspólną sprawę, gdyż kraje te ściśle się zjednoczyły w imię realizacji szlachetnego celu — pokoju na świecie i postępu ludzkości. Autorytet tego obozu na świecie zwiększa się z każdym dniem, a sukcesy budownictwa w krajach tego obozu skupiają na sobie uwagę narodów wszystkich krajów; szerokie masy ludowe we wszystkich krajach popierają zwłaszcza jego pokojową politykę zagraniczną. W wyniku wzrostu i umocnienia się sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, obóz ten stał się potężną ostoją i podstawowym czynnikiem utrzymania pokoju na całym świecie.

Bezsporny jest fakt, że utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej i jej nieustanny rozwój, bez względu na to, czy podoba się to imperialistom, czy nie — wpływa na zmianę układu sił na korzyść obozu pokoju. Kraj nasz osiągnął już znaczny postęp zarówno pod względem politycznym i gospodarczym, jak i w dziedzinie zapewnienia swej obronności. Imperialiści nie doceniają tego postępu Chińskiej Republiki Ludowej, podobnie jak potęgi Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. A przecież otrzymali oni naukę, na przykład podczas wojny koreańskiej. Kwestia polega nie tylko na tym, jakie sukcesy osiągnęliśmy, lecz głównie na tym, że posiadamy ogromne, nieograniczone możliwości potencjalne. Zanim jeszcze naród nasz osiągnął zwycięstwo na całym terytorium Chin, imperialiści japońscy musieli przyznać, że naród chiński jest niezwyciężony. Jeśli więc imperialiści rozpętają wojnę — naród nasz razem ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej niewątpliwie zada podżegaczom wojennym druzgocący cios, po którym wszelkie ich żale będą daremne.

Kiedy omawiamy zagadnienie pokoju, powinniśmy mieć na uwadze, że przeciwko imperialistycznym planom wojennym walczą również zdecydowanie miłujące pokój narody całego świata. Obecnie cała ludzkość występuje przeciwko wyścigowi zbrojeń, przeciwko stosowaniu broni atomowej, przeciwko różnym knowaniom imperialistów, zmierzającym do rozpętania nowej wojny.

Przewaga sił znajduje się nie po stronie imperialistycznego bloku agresywnego, lecz po stronie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Narody krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu pewne są swych potężnych sił. Imperialistom nie uda się ich zastraszyć ani zaskoczyć znienacka. Jeżeli szaleńcze, imperialistyczne koła rządzące, wbrew woli i pragnieniom swych narodów, rozpętają nową wojnę światową — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, wraz ze wszystkimi miłującymi pokój krajami i narodami zada im śmiertelny cios w rezultacie którego blok imperialistyczny całkowicie się rozpadnie, a system kapitalistyczny zostanie ostatecznie unicestwiony.

Pragnę raz jeszcze podkreślić, że Chińska Republika Ludowa wraz ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi krajami obozu socjalizmu będzie zdecydowanie broniła pokoju.

Naród nasz pochłonięty jest pokojową pracą, nasze wspólne pragnienia i wysiłki zmierzają do tego, by zapewnić jeszcze większy rozkwit naszego kraju, jeszcze szczęśliwsze życie, by utrzymywać przyjazne stosunki z narodami wszystkich krajów. Gorąco kochamy pokój, występujemy przeciwko wojnie, jesteśmy za pokojowym współistnieniem różnych systemów politycznych, wszelkimi siłami staramy się rozszerzyć kontakty ekonomiczne, kulturalne i handlowe ze wszystkimi krajami świata. Podejmujemy aktywne kroki w celu osłabienia napięcia międzynarodowego, aby urzeczywistnić dążenia naszego narodu i narodów całego świata do pokojowego życia. Posunięcia, które realizujemy i będziemy realizowali, aby zdławić w zarodku nieoczekiwaną napaść sił agresji, są zgodne z naszą pokojową polityką.

**TOWARZYSZE!**

Związek Radziecki, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Republika Czechosłowacka, Niemiecka Republika Demokratyczna, Węgierska Republika Ludowa, Rumuńska Republika Ludowa, Ludowa Republika Bułgarii i Ludowa Republika Albanii odbywają Konferencję Warszawską w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie w warunkach poważnego niebezpieczeństwa wojny, które zawisło nad ludzkością. Konferencja ma do spełnienia ważne zadanie historyczne. Uwaga narodów całego świata skupiona jest na tej konferencji; ludność krajów Azji i Afryki, podobnie jak ludność krajów Europy ufa, że konferencja ta zakończy się sukcesem. Jesteśmy głęboko przekonani, że kraje potężnego, niezwyciężonego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, zwarte i zespolone — wniosą na obecnej konferencji bezcenny wkład do sprawy pokoju w Europie i na całym świecie.

# W oparciu o pomoc krajów obozu pokoju Albania twardo bronić będzie swych zdobyczy

## Oświadczenie przewodniczącego delegacji LRA tow. Mehmeda Shehu

(SKRÓT)

Rząd Ludowej Republiki Albanii z ogromnym zadowoleniem i głęboką wdzięcznością przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w tej szczególnie ważnej historycznej konferencji w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie, mającej na celu zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między 8 państwami, jak również zorganizowanie zjednoczonego dowództwa wojskowego państw — uczestników tego układu.

Istnieją głębokie przyczyny historyczne, aby naród albański zdecydowanie występował przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego, by nie ugięcie walczył o utrzymanie pokoju w Europie.

Podczas pierwszej wojny światowej austriacko-niemieckie wojska imperialistyczne okupowały nasz kraj, przekształciły Albanię w pole walki, wyrządzając jej olbrzymie szkody materialne i powodując wielkie straty w ludziach.

Podczas drugiej wojny światowej hordy hitlerowskie wraz z faszystami włoskimi napadły na nasz kraj i okupowały go przynosząc naszemu narodowi straszliwe cierpienia, siejąc wszędzie zniszczenie i śmierć.

W świetle nowej niebezpiecznej sytuacji, jaka wytworzyła się w Europie w wyniku ratyfikacji układów paryskich, i zgodnie z deklaracją Konferencji Moskiewskiej — rząd Ludowej Republiki Albanii gotów jest wraz z rządami krajów uczestniczących w obecnej konferencji podjąć wszystkie niezbędne kroki, aby zabezpieczyć nasze kraje przed wszelką możliwą agresją.

Dla Ludowej Republiki Albanii układ ten ma szczególne znaczenie. Przypomnijmy sobie, towarzysze, historię narodu albańskiego. Do roku 1912 przez blisko 500 lat Albania

cierpiała pod jarzmem tureckim. W okresie pierwszej wojny światowej Albania została rozczłonkowana przez imperialistów, stała się terenem działań wojennych. Po pierwszej wojnie światowej pozostawała ona pod uciskiem wysługującego się imperialistom feudalnego reżimu Zogu. Ojczyznę naszą okupowały włoskie wojska faszystowskie, a następnie faszyści niemieccy. I dopiero od 29 listopada 1944 r. naród albański stał się wolny i niezależny. Naród albański nigdy nie korzył się przed obcymi zaborcami; w ciągu wieków walczył nieustannie o swą wolność i niepodległość. Wyzwolił się on na zawsze dzięki bohaterskiej walce narodu radzieckiego przeciw faszyzmowi niemieckiemu oraz za cenę krwi swych najlepszych synów. Wieki całe wrogowie narodu albańskiego gardzili nim, wtrącali go w nędzę i niewolę, knuli przeciwko niemu wszelkie możliwe spiski. Naród nasz nie zapomina tego i nigdy nie zapomni.

Pierwszym i prawdziwym przyjacielem narodu albańskiego stał się Związek Radziecki, który go wyzwolił, dał mu życie i wolność. Dziś naród nasz czuje się silny, ponieważ ma tak wiernych i potężnych przyjaciół jak kraje naszego niezwyciężonego obozu demokratycznego. W wielkiej rodzinie krajów socjalistycznych naród albański znalazł równouprawnienie, nadzieję i wiarę w szczęśliwą przyszłość.

Imperialiści amerykańsko-angielscy prowadzą stale działalność dywersyjną przeciwko Ludowej Republice Albanii. W ciągu ostatnich 10 lat imperialiści dokonali przeciwko naszemu krajowi ponad 2 500 aktów prowokacji i zamachów na jego integralność terytorialną.

Rządy amerykański i angielski stale prowadziły dywersyjną działalność przeciwko władzy ludowej w Albanii. Również teraz popierają one imperialistyczne dążenia greckich kół reakcyjnych do rozczłonkowania Albanii. Bez żadnego uzasadnienia sprzeciwiają się one nadal zajęciu przez nasze państwo należnego mu miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W świetle powyższych faktów jasne się staje żywotne znaczenie, jakie ma dla Ludowej Republiki Albanii sojusz zawierany przez nasze miłujące pokój państwa — układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, jak również organizowane obecnie zjednoczone dowództwo naszych sił zbrojnych.

Rząd Ludowej Republiki Albanii i naród albański upoważniły naszą delegację do złożenia Wam uroczystego przyrzeczenia, że poświęcimy wszystkie siły, aby wykonać z honorem zobowiązania wypływające z uchwał tej historycznej konferencji, że Ludowa Republika Albanii będzie zawsze wierna obozowi pokoju i socjalizmu, że stać będzie jak granitowa skała na wybrzeżach Adriatyku, że bronić będzie pokoju, interesów naszej ojczyzny i interesów naszego socjalistycznego obozu.

*Z życia partii*

# Dobre i złe strony
## konferencji sprawozdawczo-wyborczej w zespole PGR Strzepowo

Życie mimo pozorów wiejskiej ospałości tętni w Strzepowie żywo i energicznie. Widzisz to po budujących się nowych domkach rodzinnych dla robotników PGR, obserwujesz patrząc na pracujące w polu maszyny i obsługujących je ludzi, słuchając rozmów o codziennych sprawach...

Za oknami świetlicy zespołu PGR widać kilkunastu chłopców grających w siatkówkę. Ich ożywione głosy docierają nawet tutaj, do niewielkiej salki, gdzie zebrało się kilkudziesięciu towarzyszy ze wszystkich gospodarstw zespołu. Sekretarz KZ stojący właśnie na mównicy odwraca już szóstą kartkę maszynopisu, a w nudnawą ciszę padają trudne słowa: Wersal, Locarno, Monachium...

Oho... niedobrze, zupełnie niedobrze — myślisz sobie. — Nie dość, że konferencja sprawozdawczo-wyborcza rozpoczęła się o pierwszej zamiast o dziesiątej, to jeszcze zapowiada się na ospałą pogadankę. Bo chociaż tow. Pałyga mówi od kilkunastu minut o sprawach, które jak najbardziej dotyczą i zebranych na sali i nawet chłopców grających za oknem w piłkę, utarte szablonowe zdania o sytuacji międzynarodowej, przeplatane niezrozumiałymi pojęciami i nazwami — nie docierają do myśli ani do uczuć. Nuda.

Sześć „białych" stron, to więcej niż połowa referatu — tracisz już resztki nadziei, kiedy raptem ludzie zaczynają się poprawiać na krzesłach i z natężoną uwagą wpatrywać w mówiącego. Nuda znika.

**KRYTYCZNA OCENA DOTYCHCZASOWEJ DROGI...**

...tak można by nazwać drugą, mniejszą część referatu. Odważnie, bez niedomówień, analizuje się w niej pracę zespołowej organizacji partyjnej w minionym okresie. Jest w niej samokrytyka, jest sporo konkretnej, osobowej krytyki. Widać, że przygotowując referat, towarzysze poważnie zastanowili się nad drogą przebytą przez organizację partyjną zespołu, nad jej słabościami i źródłami tego oraz że wyciągali wnioski z błędów, na które wskazywało III Plenum KC. Sprawy życia wewnątrzpartyjnego zostały naświetlone dość wszechstronnie i wyczerpująco... Niestety, na tym zakończył się referat.

I znów po sali powiało chłodem. Do dyskusji długo nie zgłaszał się nikt. Choć z prezydium namawiano do tego: łagodnie i żarliwie, spokojnie, później bardziej energicznie. W ten sposób doczekano się dwu krótkich i dość ogólnikowych wypowiedzi. A potem znowu zapadła cisza...

Dlaczego?

Wynikło to niedwuznacznie z dalszego przebiegu zebrania, z ciekawej, prawdziwie partyjnej, żarliwej dyskusji, która przecież się w końcu rozwinęła. Przyczyna pierwsza — to brak dotąd w zespole i organizacji partyjnej atmosfery krytyki. Przyczyna druga leżała w referacie. Nie na darmo bowiem III Plenum uczyło, że oceniając całokształt pracy wewnątrz organizacji partyjnej, nie wolno zapominać, iż nie jest ona celem samym w sobie, lecz służyć musi walce o budowę lepszego życia, o realizację naszych planów gospodarczych — o wzrost plonów i hodowli w PGR. O tym jednak w referacie i dyskusji nie było mowy.

Zaczęło się dopiero od śmiałego, krytycznego wystąpienia tow. Ponińskiego, robotnika z Gąsek. Otrzymał za nie gromkie oklaski i na dalszych dyskutantów nie trzeba już było czekać.

Dyskusja uzupełniła to, co było cenne i słuszne w referacie, rozszerzyła poruszane w nim zagadnienia, wprowadziła wiele nowych, niezmiernie istotnych momentów dotyczących gospodarki zespołu.

**JEDYNA DROGA...**

...prowadząca do podciągnięcia zespołu do przodujących, do ulepszenia jego gospodarki wiedzie poprzez umocnienie i rozbudowę organizacji partyjnej oraz rozszerzenie jej wpływu na całą załogę. To przekonanie przebijało we wszystkich wypowiedziach.

Praca to ciężka i wymagająca wiele ofiarności. Ciężkie warunki glebowe zespołu, nagromadzone zaniedbania, ciążą i nie pozwalają na szybki marsz naprzód.

„Ubiegły rok zamknęliśmy niewesołym bilansem 2 290 tys. złotych ponadplanowych strat" — powiedział tow. Białonos, główny księgowy zespołu. A inni dorzucali do tego fakty niemniej wymowne. Mówiono o upadkach trzody, bałaganie w niektórych gospodarstwach, braku troski o ludzi i ich warunki mieszkaniowe, o współzawodnictwie „na oko" i typowanych w ciągu paru godzin przodownikach pracy, o przejawach marnotrawstwa... I choć niejedno można by powiedzieć o osiągnięciach zespołu, o wykonaniu przez niego planów państwowych na ważnych odcinkach, o lepszej opiece, jaką roztoczono nad młodzieżą itp. — partyjniacy na swojej konferencji mówili przede wszystkim o tym, co jest złe, radzili jak zmieniać sytuację na lepszą. Krytykowali rzeczowo określone osoby, podawali sposoby przezwyciężenia trudności. To nowe i cenne z dyskusji trzeba upowszechnić na całą organizację partyjną i całą załogę.

— Braki zespołu wynikają z tego — mówili tow. Stępień i Białonos — że Komitet Zespołowy i organizacje oddziałowe za mało wnikały w produkcję nie korzystały ze statutowego prawa kontroli. Nie zwrócił np. KZ uwagi na to, że przodowników typuje się u nas na gwałt trzydziestego kwietnia i 21 lipca, że fundusze socjalne fikcyjnie wykorzystuje się dopiero w grudniu. Nic też dziwnego, że w referacie sprawozdawczym komitet niewiele mógł o tych sprawach powiedzieć.

**ODPOWIADA KAŻDY CZŁONEK PARTII**

Takie postępowanie KZ, obciążające przede wszystkim poprzedniego sekretarza, odbiło się na postawie członków partii w gospodarstwach. Mówili o tym tow. tow. Głobowski, Poniński, Wojnowski, Stankowski, Piendzio.

Wielu towarzyszy, którzy widzieli zło, zwracało się z tym do KZ i dyrekcji. Ich uwagi rzadko jednak odnosiły skutek, rzadko przynosiły realną zmianę na lepsze. Często krzywo patrzyło się na tych, którzy wyciągali brudy na wierzch, a nawet szykanowano ich w gospodarstwach w rozmaity, przeważnie starannie zamaskowany sposób, jak to miało miejsce z tow. Ponińskim.

Jasne, że nie mogło to sprzyjać rozwojowi krytyki i wyrabianiu u członków partii poczucia osobistej odpowiedzialności za sprawy gospodarstwa i jego załogi, co gorsza, tłumiło w nich wiarę w słuszność i celowość swego postępowania, osłabiało inicjatywę towarzyszy, a także dyscyplinę partyjną.

W całej organizacji wiele w ostatnich miesiącach zmieniło się na lepsze, o czym mówią takie fakty, jak wzrost organizacji w bieżącym roku o 15 kandydatów i 6 członków, czy też lepiej niż w ub. roku prowadzone szkolenie. Niektóre organizacje oddziałowe, np. w Gąskach, Strachominie i Strzepowie dobrze potrafią już dziś analizować sprawy gospodarcze i mobilizować swych członków do przodowania w pracy.

Konferencja jasno postawiła przed każdym członkiem partii konieczność walki o utrwalenie i rozszerzenie tych osiągnięć, o zlikwidowanie poważnych jeszcze braków. Wiedzie do tego droga przez rozwijanie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie koleżeńskości w podejmowaniu i realizacji uchwał, poprzez stałe podnoszenie poziomu ideologicznego członków partii i rozwijanie ich inicjatywy — słowem — poprzez coraz pełniejsze stosowanie leninowskich norm życia partyjnego. Nie dokona tego jedna konferencja. Ale zebranie sprawozdawczo-wyborcze potwierdziło, że organizacja strzepowska posiada ofiarny i bojowy aktyw, który przy odpowiedniej opiece KZ i KP potrafi poprowadzić załogę zespołu do takich osiągnięć, jakich oczekuje od niej partia.

ANDRZEJ CZECHOWICZ

*Cegielnie rozpoczęły sezon*

# Pomoże mechanizacja

Już od przeszło dwóch miesięcy cegielnie naszego województwa pracują „pełną parą". Czy jednak w tym roku będą one w pełni wywiązywać się ze swoich zadań? Pytanie to jest bardzo istotne, bo jak wiadomo, w ubiegłym roku cegielnie przemysłu terenowego Ziemi Koszalińskiej nie zawsze i nie we wszystkich asortymentach wykonywały swoje plany. A tymczasem na cegłę czekają liczne budowle.

Zajmijmy się dzisiaj jedną z przyczyn niewykonania przez poszczególne zakłady planów produkcji cegły. Właściwa praca naszych cegielń w poważnej mierze zależna jest, rzecz zrozumiała, od stopnia mechanizacji robót. Tymczasem w naszych cegielniach z mechanizacją robót jest niezbyt dobrze. Praca w cegielniach zmechanizowana jest przeciętnie w 75 proc., a to naturalnie nie wystarcza.

W Wierzchowie koło Drawska znajdują się dwie cegielnie. Obie nie realizują w pełni swych zadań. Załogi cegielni pokazały wprawdzie już nie jednokrotnie, że potrafią dobrze pracować. Istnieje tam m. in. dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy, a mimo to plany nie są wykonywane. Gdzie więc szukać przyczyn tego stanu rzeczy?

Wpływa na to niewątpliwie m. in. prymitywny sposób pracy. Widać to już na samym początku procesu produkcji — przy kopaniu gliny. Używa się tu wprawdzie kopaczki z silnikiem spalinowym, ale silnik jest już stary, zużyty, często więc się psuje. W Wierzchowie obliczono, że w czasie postojów kopaczki, można było w ubiegłym roku wyprodukować około miliona cegieł. Ilość niemała, ale nie dostrzegają tego towarzysze z kierownictwa naszej ceramiki budowlanej i Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. I dlatego bezskutecznie od dwóch lat robotnicy wierzchowskich cegielń czekają na elektryczną kopaczkę. Jest to wprawdzie poważna inwestycja, ale wartość miliona cegieł przerasta tę sumę wielokrotnie.

W tych samych dwóch cegielniach są też inne braki. Obie one położone są 4 km od miejsca kopania gliny. Dowóz surowca odbywa się wąskotorowymi wózkami, których jest tylko 50, a to stanowczo za mało, aby obsłużyć dwie cegielnie. Wynik taki, że przy produkcji cegły surowej zdarzają się często dłuższe postoje.

Spójrzmy teraz dalej. Uciąganie przerobionej gliny odbywa się ręcznie. Także ręcznie układa się cegły na wózkach, ustawia się w piecach i w końcu w ten sam sposób odbywa się wywóz już gotowej cegły z pieców i ładowanie na wagony. W sumie więc traci się skutkiem niedostatecznej mechanizacji masę czasu, co naturalnie wpływa ujemnie na rozwój produkcji.

Woj. Zarząd Przem. Terenowego Materiałów Budowlanych powinien zlikwidować jak najszybciej niedociągnięcia panujące na odcinku mechanizacji w poszczególnych cegielniach. Należy przede wszystkim zaopatrzyć nasze cegielnie w dobre kopaczki, a tam, gdzie można — wprowadzić maszyny elektryczne. Należy pamiętać, że należyta mechanizacja robót w cegielniach, to wielka gwarancja systematycznego wykonywania i przekraczania planów, obniżania kosztów własnych i lepszej jakości produkcji. (A. P.)

# SYGNAŁY

## O mleku biurokratycznych targach i przeciekających bańkach

Jeśli powiat słupski rytmicznie na ogół wykonuje obowiązkowe dostawy żywca — to w dziedzinie dostaw mleka ma poważne zaległości. Plan dostaw mleka na I kwartał wykonano tu zaledwie w 30 proc.

W czym tkwi przyczyna tego stanu?

Do wyjątków na terenie pow. słupskiego należą prezydia GRN, które by dokładnie wiedziały jak poszczególni chłopi wykonują swe plany. Dzieje się tak dlatego, że PZM w Słupsku oraz PZM w Bytowie, które obsługują południową część powiatu, niesystematycznie nadsyłają do prezydiów GRN wykazy zalegających w dostawach, albo wykazów tych nie dostarczają wcale.

Na terenie powiatu słupskiego istnieją poważne braki jeśli chodzi o odbiór mleka dostarczanego przez chłopów. Tak np. chłopi z Sycewic już od pół roku nie dostarczyli państwu ani 1 litra mleka, gdyż w ich wsi nie ma zlewni. Kilkakrotnie zwracali się oni o otwarcie zlewni do PZM w Słupsku. Odpowiedź brzmiała, że... zlewnię w Sycewicach powinny uruchomić PZM w Sławnie. Sprawę omawiano na posiedzeniu Prezydium PRN w Słupsku. Zobowiązano dyrektora PZ Mlecz. w Słupsku ob. Wojtarowicza do ostatecznego załatwienia sprawy. Było to kilka tygodni temu. Do dziś zlewni w Sycewicach nie ma. Nadal trwają targi między PZM w Słupsku i PZM w Sławnie o to, kto ma uruchomić zlewnię. A chłopi tymczasem mleka nie dostarczają.

W powiecie słupskim często zdarzają się również wypadki, że dostarczone przez chłopów mleko po 4 — 5 dni stoi w zlewniach, zanim zabierze je PZ Mlecz. „Przoduje" pod tym względem szczególnie zakład mleczarski w Uniechowie, który nie tylko, że nieregularnie odbiera mleko, ale jeszcze posiada nieszczelne bańki. Z tych nieszczelnych baniek mleko wycieka przy transporcie, co wśród chłopów wywołuje słuszne rozgoryczenie.

Czas najwyższy skończyć z bałaganem w dziedzinie skupu mleka w powiecie słupskim! Trzeba usprawnić pracę PZ Mlecz., trzeba, aby prezydia GRN wiedziały jak poszczególni chłopi wywiązują się ze swych obowiązków i skończyły wreszcie z liberalizmem w stosunku do opornych. (jl)

*Mówi st. agronom Stanisław Otto:*

# Przekonałem się o korzyściach płynących z uprawy kukurydzy

**W WIELU zespołach i gospodarstwach PGR naszego województwa produkcja pasz nie nadąża za szybkim rozwojem hodowli. Przekonaliśmy się o tym szczególnie w ostatnim okresie zimowym, kiedy to niejednokrotnie z braku dostatecznej bazy paszowej inwentarz PGR-owski nie był właściwie karmiony, kiedy trzeba było dokonywać przerzutów pasz do słabiej zaopatrzonych zespołów. Odbiło się to ujemnie na rozwoju hodowli i w pewnym stopniu przyczyniło się do zwiększenia upadków.**

**Rozpowszechnienie uprawy kukurydzy może poważnie zwiększyć naszą bazę paszową, jest więc niezbędnie potrzebne dla realizacji zaplanowanego wzrostu produkcji zwierzęcej. Poza tym ziarno kukurydzy posiada duże znaczenie jako surowiec dla przemysłu spożywczego.**

**Dotychczas w naszym województwie kukurydza uprawiana była tylko w nielicznych gospodarstwach i to na małych arealach, raczej na poletkach doświadczalnych. Tegoroczna uchwała Prezydium Rządu stworzyła korzystne warunki uprawy tej cennej rośliny.**

**W niektórych gospodarstwach są jednak jeszcze przeciwnicy uprawy kukurydzy, którzy uważają, że w naszym klimacie, ze względu na późną porę dojrzewania, jest ona rośliną trudną do uprawy. Zapominają oni jednocześnie, że nawet w wypadku niedojrzenia kukurydzy można ją wykorzystać na cenną paszę, jaką są kiszonki.**

**Dlatego też chciałem się podzielić z kolegami z PGR moimi doświadczeniami w uprawie kukurydzy, aby tym samym przełamać w nich nieuzasadnione uprzedzenia i zachęcić do jej uprawy.**

**Po raz pierwszy uprawiałem kukurydzę na obszarze 10—15 ha w latach 1932 — — 1936, kiedy to pracowałem w jednym z majątków w woj. poznańskim. Siałiśmy wówczas siewnikiem wczesną odmianę „bydgoską" w rzędach co 40 cm i w odstępach co 30 cm, na stanowisku okopowych lub w drugim roku po okopowych.**

**Na 1 ha stosowaliśmy następujące nawożenie: 150 do 200 kg superfosfatu, 200 do 250 kg soli potasowej oraz 150—200 kg nawozów azotowych. Połowę azotu wysiewaliśmy przed siewem ziarna w formie amonowej, a drugą połowę po wzejściu, przerywce i przecince kukurydzy, w formie saletrzanej.**

**Kukurydza, podobnie jak każda roślina zbożowa, na nawożenie azotowe odpowiada znaczną zwyżką plonów. Przekonałem się jednak, że stosowanie zbyt wysokich dawek nawozów azotowych może spowodować przedłużenie okresu wegetacji, opóźni dojrzewanie i dosychanie ziarna. Szczególnie ujemnie odbije się to w latach mokrych i zimnych oraz przy siewie odmian późniejszych.**

**Sprzętu kukurydzy dokonywaliśmy od 10—20 września. Wyłamywaliśmy kolby i układaliśmy je cienką warstwą na strychach budynków inwentarskich, „przerabiając" je 2—3 razy w tygodniu. Pozostałe łodygi po zwiezieniu i pocięciu na sieczkarni, zasilosowaliśmy razem z liśćmi buraczanymi i mieszankami. Kiszonka ta wpłynęła znacznie na podniesienie mleczności krów.**

**W grudniu i styczniu młóciliśmy kolby zwykłą młocarnią, przy której rozkręciliśmy jedynie klepisko. Zbiór kukurydzy wzrastał każdego roku. Przekonałem się, że kukurydza zebrana z 1 ha wystarczy na utuczenie w ciągu roku 12 tuczników lub wyżywienie 3 koni. Natomiast średni plon jęczmienia z 1 ha wystarczy na utuczenie w tym samym czasie 5 tuczników lub utrzymanie 1 konia.**

**W latach 1950, 1951, 1952 siałem także kukurydzę jako kierownik gospodarstwa PGR Skibno (zespół Bonin) na 10-arowych poletkach doświadczalnych. Siałem na stanowiska okopowych, przy pełnym nawożeniu sztucznym, w rzędy co 40 cm i odstępach co 30 cm. Przeprowadzane doświadczenia dotyczyły czasu wysiewu, odmianowości i wydajności z ha.**

**Przekonałem się, że na naszym terenie wysiew wrażliwej kukurydzy powinien odbywać się od 5—15 maja. Wcześniejsze wysiewy mogą być nieraz narażone na przymrozki, zdarzające się w pierwszej połowie maja. Dlatego też przy doświadczeniach przeprowadzanych od 15 kwietnia musiałem używać nakryć papierowych lub stosować podobnie jak w warzywnictwie — osłony dymne.**

**Na poletkach doświadczalnych uprawiałem 19 odmian kukurydzy, m. in. bydgoską wczesną, górecką złotą, stanowicką, puławską, koral czerwony. Okres ich wegetacji trwał od 90 do 123 dni. Z najwcześniej dojrzewających odmian wyróżniam: bydgoską wczesną — 97 dni, puławską — 92 dni i stanowicką — 123 dni.**

**Wydajność kukurydzy z 1 ha wynosiła: puławska — 47,5 q, auksonia — 44 q, bydgoska — 42 q, stanowicka — 36 q.**

**W bieżącym roku nasz zespół PGR Bonin wysiewa 15 ha kukurydzy na ziarno. Spodziewam się, że przy dobrej uprawie i pielęgnacji uzyskamy dobre plony poprawiając dotychczasowe nasze wyniki. Dużą pomocą będą moje doświadczenia.**

**Dzieląc się mymi doświadczeniami na łamach gazety, pragnę rozproszyć resztki obaw i wątpliwości nurtujących jeszcze niektórych moich kolegów.**

**Pragnę, aby z całym zaufaniem przystąpili oni do siewu tej wartościowej rośliny, jaką jest kukurydza.**

**STANISŁAW OTTO**
**st. agronom zespołu PGR Bonin, pow. Koszalin**

## Kronika partyjna

### Odczyt lektora KC PZPR

**Wydział Propagandy KW PZPR zawiadamia, że w dniu 16 bm. o godz. 15 w sali Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat:**

**„O SPRZECZNOŚCIACH W OBOZIE IMPERIALISTYCZNYM NA OBECNYM ETAPIE"**

**W odczycie tym powinni wziąć udział lektorzy i prelegenci KW, uczestnicy samokształcenia, sekretarze podstawowych org. partyjnych, agitatorzy oraz aktyw partyjny.**

### UWAGA słuchacze WUM-L

**W dniach od 16 do 19 bm. odbywać się będą indywidualne konsultacje z historii polskiego ruchu robotniczego od godz. 15 — 18.**

**W dniu 16 bm. odbędą się następujące zajęcia dla roku II:**

**od godz. 15 — 19 — wykład z materializmu historycznego — „Marksistowsko-leninowska teoria państwa i rewolucji";**

**od godz. 19 — 21 — seminarium z ekonomii socjalizmu — „Rozrachunek gospodarczy i rentowność".**

## Książki i... film

Rozpoczynamy Dni Oświaty, Książki i Prasy. Ekspozytura Woj. Domu Książki w Koszalinie organizuje szereg ciekawych imprez, których celem będzie popularyzacja książek.

Już w niedzielę 15 maja o godz. 14-tej Dom Książki organizuje w kinie „Nowa Huta" seans filmowy. („Godziny nadziei" — prod. polskiej.).

Bilety na ten seans rozprowadzają księgarnie przy ul. Zwycięstwa i 1-go Maja. Wraz ze sprzedażą książek 14 i 15 maja bilety można będzie nabyć również we wszystkich stoiskach książkowych.

*Gdy brak pomocy sąsiedzkiej...*

# 500 zł za wysiew 150 kg owsa?!

Stara to prawda, że gdzie nie została dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka dla chłopów nie posiadających własnego sprzężaju — tam istnieją możliwości pobierania nadmiernych opłat za prace polowe, czyli jednym słowem możliwości wyzysku. Niestety, prawda ta potwierdza się w niektórych gromadach naszego województwa w czasie tegorocznej kampanii siewnej. Oto co pisze na ten temat nasz **korespondent Feliks Galicki** z Połczyna-Zdroju:

„Największym brakiem akcji siewnej na terenie Połczyna-Zdroju było zupełne zaniedbanie sprawy pomocy sąsiedzkiej. Być może, że plan pomocy sąsiedzkiej został opracowany, ale jak był w praktyce realizowany, o tym najlepiej powiedzą nam fakty.

Kiedy zapytałem ob. Ciechanowicza, właściciela 2 ha ziemi, który nie posiada siły pociągowej, czy korzysta on z pomocy sąsiedzkiej, odpowiedział, że nie. Okazuje się, że nikt nie zwrócił się do niego w tej sprawie. A przecież było to obowiązkiem przewodniczącego prez. gromadzkiej rady narodowej ob. Szymczaka. Ciechanowicz był zmuszony prosić o pomoc Perońskiego, któremu za wysiew 150 kg owsa zapłacił aż... 500 złotych. Podobnie rzecz się miała z ob. Dzierbanowicz, wdową, która gospodarzy na 2,5 ha i nie posiada własnego konia. Chociaż do udzielenia jej pomocy zobowiązany był ob. Mazur — do dzisiejszego dnia nie uczynił tego. 150 złotych za jedną dniówkę płaciła więc niejakiemu Ścieborowi.

Osobny rozdział trzeba poświęcić Potarskiemu. Stany to już człowiek i w dodatku chory. Konia wprawdzie posiada, ale już przeszło 20-letniego, nie ma natomiast zboża na zasiew. Nie będąc w stanie obrobić 6 ha ziemi, zwracał się do przewodn. Prez. GRN Szymczaka i ref. rolnego Załugi o poradę, co ma robić. Otrzymał odpowiedź, że powinien sprzedać swój areał ziemi, bo w wypadku gdy ten nie zostanie obsiany i tak będzie musiał płacić podatek.

„Dyplomatyczna" to była rada. No, bo jak tu w czasie najgorętszych prac polowych znaleźć nabywcę. A można było obrać inne wyjście — pomóc Potarskiemu przy zasiewach".

Najlepiej świadczą te przykłady o pracy Gromadzkiej Rady Narodowej w Połczynie-Zdroju. Zapłacić 500 złotych za obsianie 1 ha ziemi, to suma co najmniej wygórowana. Nie „stracił" też Ściebor biorąc 150 złotych za dniówkę. O wiele mniej zapłaciliby Ciechanowicz i Dzierbanowiczowa za tę pracę, gdy by w gromadzie istniała dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka.

Nie wolno dopuścić do tego, by powtórzyły się takie błędy w przyszłości przy sadzeniu ziemniaków, uprawie kukurydzy itp. I to nie tylko w Połczynie-Zdroju.

(Jar)

## Dziś sesja budżetowa Miejskiej Rady Narodowej

**W DNIU dzisiejszym o godzinie 10, w sali obrad Prez. MRN przy ul. Armii Czerwonej w Koszalinie odbędzie się sesja budżetowa MRN.**

**Na sesji zostanie złożone sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1954 oraz uchwalony będzie budżet miasta Koszalina na rok 1955.**

**Z uwagi na ważność sesji uprasza się mieszkańców miasta o jak najliczniejszy udział i zgłaszanie swoich postulatów.**

## Czytajcie prasę partyjną

## Czy wiesz że...

...na terenie naszego województwa osiedliło się w roku bieżącym blisko 1 500 rodzin chłopskich, przybyłych głównie z przeludnionych województw centralnych? Najwięcej, bo ponad 1 000 rodzin, wyraziło chęć pracy w państwowych gospodarstwach rolnych. Ponad 150 rodzin objęło samodzielne pełnorolne gospodarstwa, wraz z zabudowaniami.

Szczególny napływ osadników zaznaczył się w ub. miesiącu. Tak np. tylko do gospodarstw Zjednoczenia PGR Szczecinek, zgłosiło się w kwietniu br. około 350 rodzin chłopskich. Państwo ludowe udziela nowoosiedlonym wydatnej pomocy w zagospodarowaniu się. Tak np. na rok bieżący uruchomiono w naszym województwie fundusz w wysokości blisko dwóch milionów złotych, z którego osadnicy otrzymują bezprocentowe, umarzalne pożyczki na zakup inwentarza i na zagospodarowanie się, zapomogi oraz inną doraźną pomoc.

Nowoosiedleni otrzymują również w pierwszej kolejności ziarno siewne, sadzeniaki i nawozy sztuczne. Prócz tego, na koszt państwa, budowlane przedsiębiorstwa powiatowe dokonały kapitalnych remontów zagród. W roku bieżącym oddanych zostanie 450 takich zagród, z czego remont 118 jest już zakończony, a 148 poważnie zaawansowany. W PGR naszego województwa wyremontowanych zostanie ponadto w tym roku 700 mieszkań.

## Nasi czytelnicy i korespondenci piszą:

*DLACZEGO GS w Będzinie wydaje nieodpowiednie nawozy rolnikom kontraktującym buraki cukrowe? Z braku odpowiednich nawozów GS wydaje np. wapno, które nie nadaje się pod uprawę buraka. Kontraktujący mają słuszny żal do Zarządu GS i domagają się właściwych nawozów.*

*(JS)*

• • •

*ZRADIOFONIZOWANIE szkoły podstawowej w Sarbinowie — to w dużej mierze zasługa ekipy WZŁ w Koszalinie. Członkowie jej z kierownikiem Tomaszem Dąbrowskim nie szczędzili wysiłku, by pracę ukończyć w jak najszybszym terminie.*

*J. Strusiński*
*korespondent „Głosu"*

• • •

*PRZYPOMINAMY kierownictwu SFM w Słupsku o racjonalnej gospodarce energią elektryczną. Wypadek z dnia 6 bm. kiedy w dzień pozostawiono wszystkie lampy na placu zapalone, nie może powtórzyć się więcej.*

*(h)*

• • •

*PRZYKRY widok przedstawia magazyn sklepu spożywczo-nabiałowego MHD nr 39 przy ul. Bałtyckiej w Słupsku.*

*Pudełka, torebki i worki — leżą porozrzucane na podłodze, która zabrudzona jest mąką i cukrem. Resztki waili, pralin i herbatników noszą ślady szczurzych zębów.*

*Niedbalstwem tym winna zainteresować się Dyrekcja MHD i wyciągnąć słuszne wnioski wobec osób, które winne są tych zaniedbań.*

• • •

*MAJMŁODSI mieszkańcy Złotowa zwracają się z prośbą do Prez. MRN, by założyło dla nich choćby jedną piaskownicę, gdzie by mogli się swobodnie bawić.*

*A może na Dzień Dziecka sprawi im miasto tę uciechę?*

*J. Murach*
*czytelnik „Głosu"*

• • •

*GOSPODA Ludowa w Krosinie odczuwa poważny brak towarów. W gospodzie prócz smażonych dorszy i jajek nie można nic dostać do konsumpcji.*

*Co na to zaopatrzeniowcy z Zarządu GS w Krosinie?*

*(R)*

• • •

*DLACZEGO w magazynie Gminnej Spółdzielni SCh. w Świdwinie, od dłuższego już czasu brak nawozów sztucznych? Może na to pytanie odpowie nam Zarząd GS?*

*J. Ptak*
*korespondent „Głosu"*

• • •

*W CZAPLINKU, od kilku miesięcy brak jest oświetlenia. Takie ulice jak Poznańska, Wałecka i Kościuszki „toną" w ciemnościach. Inaczej dzieje się na ulicy Drahińskiej, gdzie światło pali się w dzień i w nocy.*

*W. Romańczuk*
*korespondent „Głosu"*

## CO, GDZIE, KIEDY?

### Kina

**KOSZALIN** — „Nowa Huta" — „Godziny nadziei".
**Kinoteatr WDK** — „Skarby sułtana". Seans godz. 18.
**ROKOSSOWO** — „Goal".
**SŁUPSK** — „Polonia" — „Opowieść atlantycka".
**SŁUPSK** — „1 Maj" — „Jedenastka z naszej ulicy".
**BIAŁOGARD** — „Dwa hektary ziemi".
**SZCZECINEK** — „Upiór na sprzedaż".
**WAŁCZ** — „Noc w Wenecji".
**USTKA** — „Wzburzyło się morze" II seria.
**SŁAWNO** — „Miłość kobiety".
**DARŁOWO** — „Ciemna rzeka".
**KOŁOBRZEG** — „Kordzik".
**BYTÓW** — „Cena strachu".
**MIASTKO** — „Witaj słoniu".
**CZŁUCHOW** — „Porucznik Rakoczego".
**ZŁOTÓW** — „Wakacje pana Hulot".
**JASTROWIE** — „Kurs na Marto".
**ŚWIDWIN** — „Wczasy z Aniołem".
**DRAWSKO** — „Niebezpieczna ciemnina".
**ZŁOCIENIEC** — „Autobus odjeżdża 6.20".
**CZAPLINEK** — „O tym nie wolno zapomnieć".

### Radio

**PROGRAM I**

16 maj 1955 r. (poniedziałek)
Program dnia: 6.55, 15.25.
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muz. 6.15 „Z piosenką do pracy". 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Polskie melodie ludowe. 7.15 Koncert ork. mandolinistów. 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 8.05 Koncert muz. radzieckiej. 8.45 Muz. 9.00 Audycja dla klas VI. 9.30 Zespoły i soliści. 10.00 Mozaika muzyczna. 11.00 Aud. dla klas I i II. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.20 Na swojską nutę. 12.40 Dla wychowawczyń przedszkoli. 12.50 Audycja dla wsi. 15.30 „Aparat fotograficzny" — słuch. 16.15 Transmisja z zakończenia XII etapu VIII Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 17.45 Muz. 18.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 18.20 Na młodzieżowej antenie. 18.50 Felieton. 19.00 „Czego chętnie słuchamy". 20.25 Audycja dla wsi. 20.35 Festiwal muzyki polskiej. 22.05 Muz.


**PRENUMERATA PRASY RADZIECKIEJ NA ROK 1956**

Centralny Zarząd Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" podaje do wiadomości, że
**od dnia 15 maja do dnia 30 czerwca br.**
delegatury „Ruchu" na terenie całego kraju będą przyjmowały zamówienia na gazety i czasopisma radzieckie
**na rok 1956**

**wyłącznie od urzędów i instytucji państwowych, placówek naukowych, organizacji społecznych, wyższych zakładów naukowych, szkół itp.**

Natomiast dla czytelników prasy radzieckiej, prenumerujących dzienniki i czasopisma ZSRR **indywidualnie**, terminy przyjmowania zamówień zostaną ustalone odrębnie i ogłoszone w późniejszym czasie.


## OGŁOSZENIA


**JEDNEGO MAGAZYNIERA** branży **hydraulicznej i elektrycznej** przyjmie natychmiast **Zarząd Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Szczecinie.** Zainteresowani zgłoszą się **w Koszalinie w biurze budowy „Śródmieście" ZISiE w dniach 14, 15 i 16 maja 1955 r. w godz. 7—15.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. (K-200-1)

**MURARZY, CIEŚLI, BETONIARZY, PARKIECIARZY, LASTRIKARZY** oraz **ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych** zatrudni od zaraz **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie.** Płaca akordowa według stawek obowiązujących w budownictwie. Kwatery robotnicze oraz stołówka zapewnione. (K-187-0)


## SPORT — SPORT — SPORT

Wyścig Pokoju

### Polacy coraz lepsi

Polska piątka jedzie coraz lepiej. Z etapu na etap poprawiamy lokatę drużynową. Po 9 etapach znaleźliśmy się na 4 miejscu. Wprawdzie Czechosłowacy umocnili w czwartek pozycję leadera i obecnie wyprzedzają zespół polski o 1.03.26, jednak już do następnej z kolei drużyny — NRD zyskaliśmy kilka cennych minut. Obecnie NRD wyprzedza nas o 54,26. Do Bułgarii mamy 7,55 min.

Tak więc drużyna polska ma poważne szanse na poprawienie lokaty.

W punktacji indywidualnej Królak poważnie poprawił lokatę i zajmuje obecnie 6 miejsce. Zmniejszył on odległość dzielącą go od leadera Wyścigu Schura, która obecnie wynosi 9.06. Do Veselego Królak ma 7.15 min., do Brittaina — 4.48 min. Zabel wyprzedza Królaka zaledwie o 21 sekund, a Wierszynin — o 18 sek.

## Niedziela sportowa pod znakiem ZMP-owskich Wyścigów Pokoju

W dniu jutrzejszym na terenie całego województwa zostaną przeprowadzone ZMP-owskie Kolarskie Wyścigi Pokoju. Impreza ta organizowana jest dla uczczenia odbywającego się VIII Wyścigu Pokoju. Ma ona za zadanie popularyzację sportu kolarskiego wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Tegoroczne wyścigi zostaną przeprowadzone na kilku dystansach. I tak: na dystansie 500 m ze startu lotnego dla kobiet i mężczyzn oraz na dystansie 10 km dla kobiet i na dystansie 25 km dla mężczyzn. Dla zwycięzców przewidziano nagrody i dyplomy. Warto też dodać, że zwycięzcy, najlepsi kolarze z każdego powiatu uzyskają prawo wzięcia udziału w V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

W tę niedzielę będziemy świadkami dalszych spotkań o mistrzostwo lig i klas piłkarskich. Nasz najlepszy zespół III-ligowy — Sparta Szczecinek gości u siebie silny zespół — Chojniczankę, który do tychczas spisuje się b. dobrze w rozgrywkach mistrzowskich.

LZS Karlino wyjeżdża na trudny mecz do Gdyni, gdzie spotka się z tamtejszą Spartą. Gwardia Koszalin gościć będzie we Włocławku. Przeciwnikiem koszalinian będzie miejscowa Sparta.

W pozostałych meczach o mistrzostwo III ligi walczą: Kolejarz Toruń z Kolejarzem Gdańsk, Kolejarz Lębork z Brdą Bydgoszcz, a Gwardia Gdańsk z Kolejarzem Gdynia.

W klasie A, przodownik tabeli drawska Sparta wyjeżdża do Budowlanych Człuchów, LZS Grapice gościć będzie w Słupsku gdzie spotka się ze swym miejscowym imiennikiem. Sparta Połczyn w meczu z Kolejarzem Szczecinek będzie miała okazję potwierdzić czy rzeczywiście można zanotować zwyżkę formy jej zawodników.

Kolejarz Białogard walczyć będzie na swoim boisku przeciw wałeckiej Sparcie, a Sparta Koszalin gości u siebie słupskiego Kolejarza. W tą niedzielę pauzuje Sparta Złotów.

Terminarz rozgrywek klasy B przewiduje następujące pojedynki:

**w grupie „Południe":**
LZS Szczecinek—Sparta Ib Szczecinek, Gwardia Bytów — Włókniarz Złocieniec, Gwardia Wałcz—Sparta Miastko, Włókniarz Okonek—LZS Łotyń, LZS Kępice—Budowlani Złocieniec, LZS Czaplinek—Sparta Krajenka;

**w grupie „Północ":**
Kolejarz Świdwin — Sparta Sianów, Budowlani Białogard—Gwardia Darłowo, Kolejarz Ustka—LZS Mielno, LZS Tychowo—Sparta FM Koszalin, LZS Myślino—LZS Sławno i Gwardia Ib Koszalin—LZS Ib Karlino.

### O wielką nagrodę Sofii

W trzecim dniu dorocznego turnieju koszykówki mężczyzn o „wielką nagrodę Sofii" odbyło się tylko jedno spotkanie, w którym drużyna Warszawy pokonała młodzieżową reprezentację Sofii 78:75 (41:36). Polacy zagrali w drugim składzie. Najwięcej punktów zdobył Pawlak — 17, oraz Haglauer — 12.

W czwartym dniu turnieju Sofia pokonała Bukareszt 70:55 (41:32), a Budapeszt zwyciężył Pragę 63:57 (39:22).

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 25; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Ekonomiczno-partyjny 696 i wewn. 35, 36. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395. Dział Miejski — wewn. 22; Dział Korespondentów, Listów Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 57. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 327, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 33, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.30 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 3 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.
C-6-309. Nr zamówienia 114.

GŁOS Tygodnia

DODATEK SPOŁECZNO-KULTURALNY „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK III. Sobota 14 i niedziela 15 maja 1955 roku Nr 19 (122)

# NOWE ZADANIA RAD NARODOWYCH w dziedzinie kultury

STANISŁAW PIOTROWSKI
wiceminister kultury i sztuki

W OKRESIE dziesięciolecia Polski Ludowej rozwinęła się szeroko sieć placówek upowszechnienia kultury: teatrów, bibliotek, świetlic, kin, ognisk i szkół artystycznych. Osiągnięcia w tej dziedzinie są bezsprzecznie duże i nieporównywalne z żadnym okresem w przeszłości. Warto tu dla przykładu wspomnieć o niektórych: mamy więc gęstą sieć bibliotek powszechnych — wojewódzkich, miejskich, powiatowych i gromadzkich. Liczba bibliotek publicznych z ich filiami, nie licząc bibliotek związkowych i szkolnych, osiągnęła 4 585; do tego dochodzą jeszcze punkty biblioteczne. Wzrasta również stale liczba domów kultury i świetlic na wsi. Obecnie jest ich w przybliżeniu około 8 tysięcy; wokół nich wyrosły tysiące zespołów kulturalno-oświatowych i artystycznych. O masowości tego ruchu świadczy chociażby fakt, że do trwającego obecnie Ogólnopolskiego Konkursu Amatorskich Zespołów Artystycznych przystąpiło ponad 24 tysiące różnych zespołów.

Niemniej jednak nasze osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia kultury są wciąż jeszcze zbyt małe w stosunku do potrzeb, w stosunku do tego, czego oczekuje i czego żąda w dziedzinie kultury człowiek pracy. Szczególnie jasno ujawniły się potrzeby i postulaty społeczeństwa w okresie kampanii wyborczej do rad narodowych; ludzie pracy miast i wsi oczekują od nowoobranych rad narodowych zdecydowanej poprawy sytuacji w tej dziedzinie, oczekują usunięcia dysproporcji pomiędzy potrzebami kulturalnymi a ich zaspokajaniem. Szczególnie silnie dysproporcje te występują na wsi i w małych miastach. Częstym zjawiskiem jest tu nieumiejętne zorganizowanie życia kulturalnego, zaniedbany stan lokali i pomieszczeń przeznaczonych na cele kulturalne, niewłaściwa organizacja i niska wartość imprez i widowisk, niszczenie instrumentów i cennego nieraz wyposażenia placówek kulturalnych. Inne, ostro zarysowujące się bolączki, to pozostająca wyłącznie „na papierze" działalność niektórych świetlic, oderwana w swej treści od politycznych, gospodarczych i kulturalnych zadań terenu, lub też — ograniczenie form pracy świetlicowej wyłącznie do zabaw i zebrań, z pominięciem jej zasadniczego zadania — systematycznej pracy artystycznej i oświatowej. Wiele pomieszczeń świetlicowych, wskutek braku opieki i zainteresowania władz terenowych, zabierano na inne cele, wiele bibliotek stało się w praktyce placówkami prawie martwymi.

ŹRÓDŁEM tych niedomagań jest w dużym stopniu niedostateczna praca na odcinku kultury, rad narodowych, które zagadnieniom tym nie poświęcały należytej uwagi, w wielu zaś wypadkach nie widziały w ogóle doniosłości pracy kulturalno-oświatowej, jako środka wychowania nowego człowieka. Doświadczenia minionego dziesięciolecia mówią równocześnie, że w miarę rozbudowy terenowej sieci placówek kulturalnych i ich rosnącego znaczenia, kierowanie pracą tych placówek nie może być prowadzone centralnie. Pewne błędy Ministerstwa Kultury i Sztuki — np. decyzje tego rodzaju, jak zakładanie z góry, które świetlice mają być wzorcowe — odbiły się niekorzystnie na sytuacji w terenie.

Stopniowa decentralizacja w zakresie opieki nad placówkami kulturalnymi, powierzenie tej opieki i nadzoru radom narodowym, pozwoli na ich lepsze i właściwsze wykorzystywanie. Istnieje również potrzeba ściślejszej współpracy pomiędzy radami narodowymi a organizacjami masowymi, prowadzącymi — poprzez świetlice czy domy kultury — działalność kulturalno-oświatową, jak również konieczność silniejszego współdziałania wszystkich działających na danym terenie placówek kulturalnych, jak teatrów, szkół artystycznych, muzeów, ze społecznym aktywem kulturalnym.

Doniosłe zadanie zaspokojenia rosnących potrzeb kulturalnych społeczeństwa, zadanie takiego prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej, aby spełniała ona rolę czynnika wychowawczego, zadanie rozszerzenia opieki i kierowania placówkami kulturalnymi — stawia przed radami narodowymi szczególnie duże wymogi. Rady muszą umieć operatywnie kierować całokształtem życia kulturalnego na swym terenie, muszą udzielać wszechstronnej pomocy szerokiemu i ofiarnemu aktywowi społeczno-kulturalnemu w gromadach, miastach i miasteczkach. Od gospodarskiego oka rad narodowych, poczynając od szczebla gromadzkiego, od ich dobrej współpracy z miejscowym aktywem, organizacjami politycznymi i społecznymi, zależeć będzie w dużym stopniu wykorzystanie wszystkich możliwości ożywienia i pogłębienia nurtu życia kulturalnego.

O tych doniosłych zadaniach mówi niedawna uchwała Prezydium Rządu w sprawie wzmocnienia działalności kulturalno-oświatowej prezydiów rad narodowych. Postanowienia tej uchwały mają na celu zwrócenie uwagi rad narodowych, przede wszystkim zaś ich prezydiów, na konieczność zwiększenia troski o sprawy kultury, jak również wskazanie radom dróg, które prowadzą do zapewnienia lepszych warunków rozwoju pracy kulturalno-oświatowej. Szczególny nacisk kładzie uchwała na wzmocnienie — jakościowe i ilościowe — aparatu wykonawczego w prezydiach rad narodowych, w wydziałach i oddziałach kultury. Jak wiemy, słabość i płynność kadr kulturalnych w radach narodowych była dotąd jednym z najpoważniejszych czynników, hamujących ich pracę.

GŁÓWNE postanowienia uchwały Prezydium Rządu zobowiązują prezydia rad narodowych do systematycznego analizowania i kontrolowania spraw kultury, do lepszego skoordynowania działalności kulturalnej, do otoczenia opieką instytucji i placówek kulturalno-oświatowych przez przydzielenie im lokali, środków materiałowych itp.

Duże znaczenie mają postanowienia uchwały mówiące o zwiększeniu troski o kadry pracowników kulturalno-oświatowych, zwłaszcza jeśli chodzi o ich dobór, warunki bytu i szkolenie. Poważnie zwiększona zostanie ilość etatów w wydziałach i oddziałach wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, przy czym wyższe niż dotychczas grupy uposażeniowe zapewniają możliwość angażowania pracowników o wyższych kwalifikacjach. Należy tu zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo „mechanicznego" awansowania ludzi nieprzydatnych do pracy kulturalnej. Właściwa realizacja postanowień uchwały powinna polegać na tym, aby wśród pracowników kulturalnych rad narodowych znaleźli się ludzie wysoko wykwalifikowani, jak absolwenci szkół artystycznych, wyższych uczelni (np. historycy sztuki), czy doświadczeni i przeszkoleni aktywiści społeczni.

Równocześnie prowadzone będzie stałe szkolenie aparatu kultury rad narodowych. System tego szkolenia, jego wytyczne i formy powinno w najbliższym czasie Min. Kultury i Sztuki przemyśleć szczególnie wnikliwie. Na razie od 1 kwietnia br., Ministerstwo rozpoczęło już pierwsze szkolenie zarówno dotychczasowych pracowników odcinka kultury rad narodowych, jak i świeżo zatrudnionych.

WZMOCNIENIE działalności kulturalno-oświatowej rad narodowych powinno uwidocznić się ze szczególną siłą na wsi — we wsiach indywidualnych, uspołecznionych, w PGR. To jest główny kierunek działania. Należy oczekiwać, że w niedługim czasie gromadzkie rady narodowe i ich placówki kulturalno-oświatowe otrzymywać będą coraz większą pomoc ze strony województwa i powiatu. Przyczyni się do tego m. in. zwiększona ilość instruktorów kulturalnych w radach narodowych i ich lepsze przygotowanie do powierzonej pracy.

Uchwała Prezydium Rządu mówi o zapewnieniu szerokiej pomocy Min. Kultury i Sztuki dla rad narodowych w związku z nowymi, stojącymi przed nimi zadaniami. Prócz wspomnianego już wyżej szkolenia kadr pracowniczych Ministerstwo musi udzielać szerszej niż dotychczas pomocy instrukcyjnej i metodycznej placówkom kulturalnym i masowemu ruchowi kulturalno-oświatowemu. Przyczynią się do tego niewątpliwie takie powstające obecnie placówki, jak Instytut Czytelnictwa i Książki w Bibliotece Narodowej, który interesować się będzie sprawami masowego czytelnictwa i działalnością bibliotek, czy Centralny Dom Twórczości Ludowej — baza metodyczno-instrukcyjna dla świetlic.

Obok tego Ministerstwo analizować powinno szczegółowo stan zagadnień kultury w poszczególnych województwach, organizować systematyczne narady robocze z pracownikami wydziałów kultury prezydiów rad narodowych, ustalając wytyczne do planów ich pracy.

W BEZPOŚREDNIM związku z uchwałą o wzmocnieniu działalności kulturalno-oświatowej rad narodowych pozostaje sprawa decentralizacji zarządu nad poszczególnymi placówkami kulturalnymi. Terenowe rady narodowe przejmować będą obecnie pewien zakres uprawnień w kierowaniu tymi placówkami. Sprawa ta jednak nie jest prosta, nie może być załatwiona od razu i w każdej dziedzinie życia kulturalnego musi być odrębnie traktowana. Jako cel stoi przed nami niewątpliwie przekazanie radom narodowym pełnej odpowiedzialności za całość życia kulturalnego z zachowaniem centralnego kierownictwa w stosunku do niektórych jedynie placówek o znaczeniu ogólnonarodowym, jak reprezentacyjne teatry, galerie sztuki narodowej, itp. Proces ten jednak odbywać się musi stopniowo i łączyć z podnoszeniem się poziomu pracy kulturalnej rad narodowych, opanowywaniem przez nie zagadnień rozwoju artystycznego tych placówek, spraw finansowych i planowania. W teatrach np. proces ten rozpocznie się od przejęcia przez rady narodowe teatrów subwencjonowanych; w roku przyszłym zapewne będzie już mogła przejść do nich część teatrów państwowych. Podobnie wcześniej będą mogły rady objąć swą opieką niektóre muzea regionalne.

OBECNIE od prezydiów rad narodowych i od współpracującego z nimi szerokiego aktywu społecznego zależy pełne wykorzystanie możliwości, jakie stwarza uchwała Prezydium Rządu. Uchwała ta jest niewątpliwie dużym krokiem naprzód w realizacji tych wszystkich żądań i postulatów, które wysunęło i wysuwa społeczeństwo, pragnące jak największego ożywienia życia kulturalnego w naszym kraju, jak najszerszego upowszechnienia zdobyczy kulturalnych Polski Ludowej.

## Piękno Ziemi Koszalińskiej

Na zdjęciu: zabytkowy ratusz w Słupsku.

Witold Degler

## Wyścig Pokoju

Ruszyli kolarze gromadą —
i depcą, i kręcą, i jadą.
Wąż barwny ich sunie z oddali
wynurza się, wije i chowa —
rowery i mięśnie ze stali,
i wola hartowna, stalowa.

Wzdłuż trasy — uśmiechy i kwiaty,
miliony par dłoni, wiwaty!
Więc w żyłach przyśpiesza się tętno
i mety szukają już oczy...
Zwycięży — kto wzmoże to tempo,
fortuna kółkami się toczy!

Czy słońce po drodze dogrzewa,
czy siecze w twarz wiatr, czy ulewa,
czy choćby pioruny trzaskały —
nie zmniejszy się woli podnieta!
Naciskać, naciskać pedały,
aż taśmą uśmiechnie się meta!

Na szosach kolarskich zawodów
wytrwale, uparcie do przodu
rwie, pędzi, gna as tam przy asie —
dobrana kompania, wesoła —
przez kraje trzy szybko na trasie
nawija się przestrzeń na koła!

W krąg barwy narodów lśnią raźnie,
bo czerwień, i błękit, i biel
startują tu w barwach Przyjaźni
i jeden przed nimi jest cel!

Wśród kwiatów, oklasków, okrzyków
przed grupą kolarzy w dal mknie
Gołąbek, pilot wyścigu —
Pokój, Mir, Frieden, La Paix!

# Z książką do ludzi

**OKŁADKA obłożona szarym papierem i pozaginane, pobrudzone na rogach kartki... Zwykła biblioteczna książka. Gdy jednak pójdziemy na wieś, między ludzi przez których ręce przeszła, ludzi, którzy kiedyś pochylali się nad jej stronami, odnajdziemy w ich umysłach i sercach ślad nowych, nieznanych przedtem przeżyć i wzruszeń, nową wiedzę o świecie i ludziach. Odnajdziemy jasny ślad jednej, zwykłej**

400 książek i 4 zwykłe regały w gromadzkiej bibliotece, to było wszystko z czym miała nowomianowana bibliotekarka Wiera Kolesińska rozpocząć swą działalność w Jeżycach. Ale to ją nie odstraszało. Z domu przydźwigała stolik i krzesła, od sąsiada wyprosiła przyniszczoną nieco szafkę. — Będzie w sam raz na wystawkę książek... Jeszcze kilka gazetek ściennych wykonanych pracowicie z kolorowych czasopism i puste, ponure dotychczas pomieszczenie, wypełniło się, nabrało ciepła.

Czekała teraz na czytelników.

Pierwszego dnia nie przyszedł nikt, drugiego zajrzał ciekawie jakiś człowiek, ale zauważywszy książki cofnął się. W następnych dniach biblioteka też świeciła pustkami. Kolesińską ogarnęło zniechęcenie.

— Ludzie nie chcą czytać, książki im niepotrzebne...

Aż zajrzał do biblioteki, przebywający w Jeżycach sekretarz KP. Natchnął bibliotekarkę nowym zapałem.

— Książki są potrzebne, ale ludzi trzeba nauczyć z nich korzystać. Przez tak długi czas zamykano im dostęp do kultury i książki, spychano ich w ciemnotę.

Następnego dnia zaczęła więc odwiedzać wszystkich z paką książek. Przyjmowano ją różnie. Nowakowa chwyciła książkę z radością, Rudzka na początek wybrała przezornie najcieńszą. Najczęściej jednak powtarzały się rozmowy, takie jak u Czarnukowej.

— Czy człowiek ma czas na książki — mówiła bibliotekarce — tyle roboty, dziesięcioro dzieci...

Ale bibliotekarka nie chciała ustąpić.

— Weźcie coś, inne też wzięły, zobaczycie jakie ciekawe książki...

I już rozłożyła na stole tomy — „Starą Baśń" Kraszewskiego, „Nowele" Prusa, „Żniwa" Nikołajewej...

— „Żniwa" — zainteresowała się Dąbrowska — czy to o wsi?

— Tak, o wsi, o życiu pewnej rodziny po wojnie, o tym jak jedna wiejska kobieta wybiera w życiu prawdziwą miłość do męża i dzieci.

Dąbrowska ze skrytą ciekawością wzięła książkę do ręki.

— Spróbuję ją poczytać. Chociaż nie wiem sama...

Tego i następnych wieczorów w wielu domach świeciło się dłużej niż zwykle.

### MĄDROŚĆ FRANCISZKA CISZEWSKIEGO

„Żniwa" najbardziej podobały się kobietom. Wzruszał je do łez los Awdotii, radowały się całym sercem, gdy odnalazła swe szczęście.

Ciszewskiemu — jednemu z pierwszych czytelników — też spodobała się książka, choć bardziej zainteresowały go inne sprawy.

— Jak tam gospodarują, jak się wszystkim interesują, jakiś szerszy świat — mruczał nad książką.

Zainteresowała go sprawa nowych metod hodowlanych opisanych w książce. Znalazł w bibliotece odpowiednią broszurę, potem sięgnął po inne, z zakresu rolnictwa i innych dziedzin.

— Jaką książkę wybrać — zastanawia się Marianna Nowak. Tyle książek już przecież przeczytała...
Ale bibliotekarka Wiera Kolesińska umie zawsze dobrze doradzić swym czytelnikom.

Wkrótce też nikt na wsi tak jak on nie umiał tłumaczyć spraw polityki międzynarodowej i nowych metod gospodarowania, nikt nie znał tylu ciekawych zdarzeń i opowieści.

### DRUGIE OCZY DZIADKA RUDZKIEGO

Dobrze było staremu Rudzkiemu u syna, dbano o niego jak najbardziej, ale mimo to życie było dlań ciężkie. Kiedy przed paru laty zaczął niedowidzieć, nie przypuszczał jak ciężko jest człowiekowi pozbawionemu wzroku. Całe życie zamknięto jak gdyby dla niego nieprzeniknioną ścianą. Wlokły się dnie czarne, podobne do siebie.

Aż pewnego dnia dziadek Rudzki zapomniał o swojej ślepocie i ujrzał na nowo świat piękny i kolorowy...

Kiedy z kątów zaczął wypływać już wieczorny chłód do izby, przyjść musiało wiele osób, bo poznawał wiele obcych głosów, a w końcu jakiś kobiecy głos zaczął coś dobitnie mówić.

— Co to jest?

— Nie przeszkadzajcie, dziadku — odpowiedziano — czytamy książki. Posłuchajcie i wy.

Rudzki zaczął słuchać. Głos prowadził go na szerokie, zalane słońcem pola, gdzie dojrzałe zboże złociło się przebogato, a ludzie zwijali się zbierając plony...

Odtąd dziadek Rudzki zawsze niecierpliwie oczekiwał na zespół czytelniczy. Wieczory, gdy zbierano się przy książce, stały się dla niego napiękniejszym przeżyciem. Powtarzał też często, że „teraz otrzymał drugie oczy".

### GDY TRZEBA BYŁO DOBREJ RADY

Kiedy do Kolesińskiej przychodziły kobiety o radę w sprawach gospodarczych czy innych, — wyszukiwało się po prostu odpowiednią broszurę i znajdowało odpowiednie wskazania i rady.

Ale ostatnio sprawa szła o rzeczy trudniejsze — toczyła się walka o założenie spółdzielni. Wrogowie szczególnie odciągali od tej myśli kobiety, szerząc wredne plotki i kłamstwa.

Dąbrowska, Nowakowa, Rudzka i inne przychodziły znów do Kolesińskiej ze swymi wątpliwościami.

— Mój chce iść do spółdzielni, co teraz robić?...

— Jak to będzie wyglądać taka gospodarka?...

I znów przyszły na pomoc książki, a wśród nich i „Żniwa".

— Czytałyście przecież, jak tam rośnie wspólna, wielka gospodarka. Taka gospodarka może być właśnie tylko w spółdzielni.

Rozmowy trwały długo, pozornie nie dawały wyników, a jednak gdy wreszcie powstawała w Jeżycach spółdzielnia — Rudzcy, Dąbrowscy i inni pilni czytelnicy przystąpili do niej pierwsi.

I na pewno w decyzji tej pomogły im wieczory spędzone nad lekturą, która pozwoliła im zobaczyć szerszy, bogatszy świat.

### POTRZEBNE JAK SŁOŃCE I CHLEB

Przygotowywany na Dni Oświaty, Książki i Prasy wykres biegnie śmiało do góry.

**Rok 1949** — księgozbiór 409 tomów, czytelników 120, wypożyczonych książek 1 300.

**Rok 1954** — księgozbiór 3 051 tomów, czytelników 843, wypożyczonych książek 12 393.

A gorące, pełne zapału słowa bibliotekarki nadają tym cyfrom jeszcze więcej treści.

— Czytają książki nie tylko w Jeżycach. Od Pietruszkiewiczów, Żbikowskich i z innych domów na kolonii Jeżyczki przychodzą regularnie co tydzień, choć to przecież ponad 5 km. A jakie zainteresowanie książkami! Warto posłuchać, jak mówi o książkach Nowakowa, jak starannie dobiera sobie lekturę Koralewski. Albo Szarski — stary żołnierz kościuszkowskiej dywizji. Gdy przeczytał książkę pt. „Na Bałtyk", przybiegł do mnie z pretensjami, że jakaś bitwa opisana jest tam — niedokładnie, gdyż pominięto jego pułk. Poradziłam mu napisać do autora...

Są książki, które w bibliotece nie poleżą ani dnia — idą z rąk do rąk. „Żniwa" przeczytali wszyscy. Podoba się „Piątka z ulicy Barskiej", „Pamiątka z Celulozy", Prus, Sienkiewicz, Kraszewski...

Każdy ma swoje ulubione książki i swych autorów, nieraz ludzie spierają się o to lub o tamto, ale czytają coraz więcej. I dzisiaj nawet nie chce mi się wierzyć, że parę lat temu siedziałam sama w tym pokoju wyczekując na pierwszego czytelnika. Bo coraz więcej mamy czytelników, coraz więcej jest na wsi ludzi dla których książka potrzebna jest tak, jak słońce i chleb.

**L. GNOT**

Różnymi metodami — organizowaniem zespołów głośnego czytania, chodzeniem z książkami do domów, poprzez wystawy nowych książek i gazetki — walczy bibliotekarka biblioteki gromadzkiej w Jeżycach Wiera Kolesińska o wzrost czytelnictwa na wsi. Na zdjęciu „tablica honorowa" przodujących czytelników przygotowana na Dni Oświaty Książki i Prasy.

# Na ekranach kin koszalińskich

**Bieżący miesiąc pozwoli wszystkim miłośnikom filmów w naszym województwie zaspokoić w poważnej mierze ich wymagania — tak pod względem ilości, jak tematyki a przede wszystkim poziomu filmów, które wchodzą obecnie na ekrany naszych kin.**

**Tak więc ciekawy jest film produkcji angielskiej „Okrutne morze", na podstawie powieści Monsarrata w reżyserii Ch. Frenda. Jest to wstrząsająca, ale realistyczna historia walk brytyjskich okrętów konwojujących przeciwko atakom hitlerowskich łodzi podwodnych, w okresie ostatniej wojny światowej, tragiczne dzieje marynarzy, zdanych na beznadziejną walkę z rozszalałym żywiołem morskim. „Okrutne morze" to film, który pogłębia w nas uczucie nienawiści do wojny, pragnienie uchronienia ludzkości przed strasznymi jej skutkami.**

**Dziś, w sobotę, dn. 14 bm. wejdzie na ekran kina „Nowa Huta" w Koszalinie najnowszy film produkcji polskiej pt. „Godziny nadziei" (tytuł w pierwszej wersji „Operacja Nadzieja"). Treścią filmu, zrealizowanego przez Jana Rybkowskiego są dzieje pierwszych godzin wolności, przeżywanych przez ludzi różnych narodów w małym niemieckim miasteczku Lyx — wyzwolonym przez oddziały Wojska Polskiego. Niespodziewany atak ukrywających się w lesie pancernych oddziałów SS, wywołuje sceny pełne napięcia i grozy. Należy szczególnie podkreślić doskonałą grę aktorów — wśród których znaczną część stanowią uczniowie szkół aktorskich Warszawy, Łodzi i Krakowa.**

**Z pozostałych tytułów — ujrzymy w tym miesiącu realistyczny film włoski — „Jutro będzie za późno", w reżyserii E. Moguy, ze słynnym reżyserem Vittorio de Sica — tym razem jako odtwórcą jednej z głównych ról w filmie. Film omawia problematykę uświadomienia dorastającej młodzieży — pokazując na przykładzie burżuazyjnego systemu wychowania w szkole włoskiej — tragedię niewłaściwego wyjaśniania wielu tzw. drażliwych problemów.**

**Następna pozycja — to obie serie filmu węgierskiego „Wzburzyło się morze". Film ten — to wielka epopea rewolucji 1848 roku na Węgrzech, ukazująca nam postacie bohaterów ludu węgierskiego — Kossutha, Bema i poetę Szandora Petőfiego, na tle walk rewolucyjnych.**

**Ostatni z kolei — to czeski film „Tajemnica krwi" — niezwykle interesujące dzieje życia i pracy naukowej czeskiego lekarza Janskyego — odkrywcy fizjologicznych grup krwi człowieka.**

**(Jz)**

# Kwiaty Antoniego Fludy

DUŻY, szczelnie obwiązany sznurem kosz wniesiono do świetlicy. Kilka osób usiłuje rozplątać sznur. Wszyscy są ciekawi. Co tam może być? I w tej chwili wpada — trudno to inaczej nazwać — Antoni Fluda. Szybko rozwiązuje sznur (najwidoczniej zna tajemnicę takiego opakowania), ostrożnie rozchyla papier... ukazują się gałązki asparagusu o delikatnych, jasnozielonych igiełkach.

Na koniec Fluda wydostaje jakieś rośliny o rozłożystych liściach i unosi je w górę, żeby wszyscy mogli dobrze obejrzeć.

— Hortensja. Piękny doniczkowy kwiat. Za parę miesięcy zakwitnie i to nie byle jak: siedmioma kolorami... Aha, przysłali nam widzę dwa gatunki: „Madame Monlere" i „Niedersachsen"...

Nikt poza Fludą nie widzi oczywiście żadnej różnicy między tymi odmianami. Dla przeciętnego obserwatora wszystkie hortensje są do siebie bliźniaczo podobne.

Kwiaty odbyły daleką podróż zanim trafiły tu, do świetlicy PGR w Drawsku. Pochodzą aż z Chruściny Nyskiej, w województwie opolskim. Ta nazwa mówi nie wiele. Ale dla Antoniego Fludy oznacza kawał życia. Tam odbywał ogrodniczą praktykę.

— Wyobraźcie sobie — opowiada — cztery i pół hektara samych tylko inspektów. Jak okiem sięgniesz — kwiaty. Aż się w oczach mieni. PGR Chruścina wysyła codziennie wagon kwiatów, a czasem i więcej. Idą te kwiaty na cały kraj. Pamiętam jak przygotowaliśmy wysyłkę na wystawę do Sztokholmu. Nasze kwiaty uzyskały trzecią nagrodę...

Z Chruściną Antoni Fluda wiąże wspomnienia szczególnej miary. Pobyt w tym ogrodniczym gospodarstwie był spełnieniem marzeń o pracy, którą naprawdę lubi. W Chruścinie Fluda się ożenił.

— Macie pojęcie jaki ślubny bukiet przygotowali nam koledzy?...

* * *

Antoni Fluda urodził się ogrodnikiem. Jego ojciec i dziad też trudnili się ogrodnictwem. Pierwsza rzecz jaką nauczył się rozróżniać na świecie — to kwiaty. Rósł wrażliwy na barwy, na piękno, Nie wyobrażał sobie innej pracy niż żmudne pielęgnowanie ozdobnych roślin. Pomagał ojcu nie tylko z synowskiego obowiązku. Ale ojciec był samoukiem i Antek zamierzał poduczyć się ogrodnictwa w szkole. Podczas wojny nie było o tym mowy. Dopiero kiedy w roku czterdziestym czwartym zwycięskie bratnie armie — radziecka i polska — wyzwoliły Przeworsk, zamiary o nauce zaczęły przyoblekać realny kształt. A jednak Antek nie poszedł wtedy do szkoły. Miał osiemnaście lat. Fluda, żołnierz-ochotnik, odłożył na później marzenia o kwiatach. To było takie proste: trzeba wywalczyć ludzkie prawo do wolności, do chleba i kwiatów, które jak świat światem symbolizują szczęście. Chyba dlatego, że są piękne.

* * *

Jest koniec listopada. Las pod Przeworskiem. Noc już się kończy. Żołnierski płaszcz nie chroni przed wilgotnym chłodem. Ale człowiek uwaliłby się chętnie na mokre podszycie. Byleby się przespać. Tyle nocy nie przespanych, ciężkich. W lasach kryją się bandy UPA.

Antoni Fluda stąpa ostrożnie, żeby nie trzasnęła najmniejsza gałązka. I raptem... gorąco. Niemożliwie gorąco. Coś ciężkiego zwaliło się na ramię. Jakaś czerwona róża wykwitła na jego mundurze, żołnierza KBW.

Stracił przytomność.

* * *

Fluda trafił w końcu do szkoły. Była to szkoła ogrodnicza dla inwalidów wojennych w Słupsku. Potem przyszła Chruścina, a potem pojechał z żoną do ojca w Rzeszowskie. Ojciec po staremu zajmuje się ogrodnictwem. Na 30 arach rosną warzywa, kwiaty. Nie wiele tego. Aż ciasno człowiekowi po tamtych chruścińskich kwiaciarniach.

Jesienią zeszłego roku przyjechał Fluda do Drawska. Wuja odwiedzić. Trafił na wystawę rolniczą. Chodził, oglądał, krytykował. Aż wuja to oburzyło.

Co tak ci się nie podoba? A to kapustę można ładniejszą wyhodować, a to kwiatów żadnych nie ma. Przyjedź i pokaż, że potrafisz lepiej...

I tak Fluda sprowadził się do PGR Drawsko. Nie dlatego żeby wujowi „na złość". Znowu poczuł przestrzeń. Nie 30 arów, a całe 20 hektarów przeznaczono w zespole na warzywa. Było to co prawda 20 hektarów odłogów. Trzeba się napracować. Ale Fluda nie należy do takich, co boją się roboty. Dzisiaj już widać, że w zespole jest ogrodnik z zamiłowania.

Wschodzi groch na dwu i pół hektarach. Zielenią się najróżniejsze warzywa w sześćdziesięciu oknach inspektowych...

Największy kłopot był ze szklarnią: niby są dwie, a nie ma żadnej. Fluda zabrał się sam do wyremontowania szklarni, uruchomił piec centralnego ogrzewania. W najgorsze mrozy czuwał po nocach. Uparty jest. I od brygady ogrodniczej wymaga dokładnej, dobrej roboty. Tu nie można było jak. Trzeba się troskliwie pochylić nad każdą roślinką.

W szklarni stoją całe szeregi doniczek: pomidory, ogórki... Ze skrzynek wyzierają flance kilku odmian kapusty. I tylko gdzieś z boku, nieśmiało, trochę kwiatów. To z Chruściny.

Fluda na ogół nie zwierza się ze swoich zamiarów na przyszłość. Trzeba go dobrze „pociągnąć za język". Ale jak się rozgada...

— Te dwie szklarnie to za mało. Upatrzyłem jeszcze jedną w Gronowie. Stoi bezużytecznie. Sprowadzimy ją. Dyrektor obiecał pomóc. Muszę mieć co najmniej cztery szklarnie. A wtedy... bzy zakwitną już w styczniu. Będą storczyki i fiołki. Będą... kwiaty...

Fluda rozejrzał się już nieco po województwie.

— Koszalin — wojewódzkie miasto, a ani jednej porządnej kwiaciarni. Aż wstyd. Za mało tu u nas kwiatów. A kwiaty towarzyszą człowiekowi w najpiękniejszych chwilach życia. Zakochał się młody człowiek — przynosi wiązanki kwiatów swojej ukochanej. Wita się drogiego gościa — oczywiście z kwiatami... Nie mówię już o parkach, ogrodach, kwietnikach... Ludzie teraz cieszą się życiem. Mają prawo do kwiatów. No, nie?

Tak, dobry ogrodniku Antoni Fluda. Niech kwitnie w waszym ogrodzie i na całej naszej Ziemi Koszalińskiej dużo, dużo pięknych kwiatów — ludziom na radość.

**ALICJA ZATRYBOWNA**

**Piękną, ciekawą książkę czyta się często w samej bibliotece — przed zabraniem jej do domu. Takimi zagorzałymi czytelnikami — stałymi bywalcami biblioteki gromadzkiej są: Maria Dankowska, Stanisława Jan[illegible]a i Leonora Bielak. Również mały Tadek Dankowski należy do pilnych czytelników książek dziecięcych.**